



Piszemy po polsku

Мłodzież szkolna i studencka oraz dorośli z obwodu rówieńskiego i wołyńskiego, m. in. z Łucka, Kowla, Zdobunowa, Ostroga, Równego, Kostopola, Lubomla i innych miejscowości napisali dyktando z języka polskiego.

20 maja w Wołyńskim Instytucie Pedagogicznych Studiów Podypłomowych w Łucku odbyło się IV Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego. Przystąpiły do niego 132 osoby. 123 uczestników pisało dyktando w większej sali Instytutu, a 9-osobowa grupa z Równego – w mniejszej. Przyczyną takiego podziału był fakt, że uczestników otrzymali od organizatorów przedsięwzięcia w Łucku sprzeczne informacje o godzinie jego rozpoczęcia: jednych poinformowano, że dyktando rozpocznie się o 10.30, drugich, że o 11.00, a jedna z rówieńskich grup miała informację o tym, że akcja zacznie się o 12.00. Przed rozpoczęciem zmagania uczestników powitał konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Krzysztof Łukjanowicz, który następnie razem z nimi napisał dyktando.

Po sprawdzeniu przez nauczycieli języka polskiego prac wszystkich uczestników zostały ogłoszone wyniki. W kategorii 12–18 lat zwyciężyły Switłana Mucha z Łucka (I miejsce), Sofia Plaszko z Kowla (II miejsce) oraz Maryna Zujkowa ze Zdobunowa (III miejsce). W kategorii 19+ I miejsce zajęła Kateryna Dawydiuk z Równego, II miejsce – Bogdan Ciolyk z

Łucka, III miejsce – Tetiana Dworska z Kowla. Tradycyjnie odznaczono również najstarszego (Julia Jemeljanowa z Łucka) i najmłodszego (Maksym Iljin z Kowla) uczestnika konkursu. Każdy, kto wziął udział w dyktandzie, otrzymał pamiątkowy dyplom.

Organizatorem dyktanda w Łucku było Wołyńskie Zjednoczenie Nauczycieli Polonistów na Ukrainie imienia Gabrieli Zapolskiej. W dniach 20 i 21 maja do IV Ogólnoukraińskiego Dyktanda z Języka Polskiego przystąpiono również we Lwowie, w Czerniowcach, Winnicy, Kijowie, Żytomierzu, Chmielnickim, Odessie, Charkowie i Kropywnymkim. Pomyślowcą akcji i jej organizatorem na poziomie ogólnoukraińskim jest Fundacja Wolność i Demokracja. Dyktando odbywa się co roku w ramach programu «Białe-Czerwone ABC» wspierającego rozwój nauczania języka polskiego oraz wiedzy o Polsce za granicą.

Natalia DENYSIUK

P. S.: Polecamy również felieton Ewy Mańkowskiej o dyktandzie w Łucku (str. 10).

str. 10

Пишємо польською

Учні, студенти та дорослі учасники з Рівненської та Волинської області, зокрема з Луцька, Ковеля, Здолбунова, Острога, Рівного, Костополя, Любомля та інших міст, написали диктант із польської мови.

20 травня у Волинському інституті післядипломної педагогічної освіти в Луцьку відбувся IV Загальноукраїнський диктант із польської мови. Його написали 132 особи. 123 учасники писали диктант в актовому залі інституту, а 9 осіб із Рівного – в окремому кабінеті. Причиною такого поділу стало те, що учасники отримали від організаторів заходу в Луцьку суперечливу інформацію про годину початку диктанту: одним повідомили, що диктант розпочнеться о 10.30, другим – об 11.00, а одна з рівненських груп одержала інформацію про те, що акція розпочнеться о 12.00.

Перед початком змагань учасників привітав konsul Генерального консульства РП у Луцьку Кшиштоф Лук'янович, який потім теж долучився до написання диктанту.

Після того, як учителі польської мови перевірили роботи всіх учасників, організатори оголосили результати. У категорії 12–18 років перемогли Світлана Муха з Луцька (I місце), Софія Пляшко з Ковеля (II місце) та Марина Зуйкова зі Здобунова (III місце). У категорії 19+ I місце зайняла Катерина Давидюк із Рівно-

го, II місце – Богдан Цьолик із Луцька, III місце – Тетяна Дворська з Ковеля. Традиційно відзначили також найстаршого (Юлія Ємельянова з Луцька) і наймолодшого (Максим Ільїн із Ковеля) конкурсантів. Усі, хто долучився до заходу, отримали дипломи про участь у диктанті.

Організатором диктанту в Луцьку було Волинське обласне відділення Спілки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської. 20 і 21 травня IV Загальноукраїнський диктант із польської мови написали також у Львові, Чернівцях, Вінниці, Києві, Житомирі, Хмельницькому, Одесі, Харкові та Кропивницькому. Автор ідеї проведення цього заходу та організатор на всеукраїнському рівні – фонд «Свобода і демократія». Диктант відбувається щороку в рамках програми «Біло-червоне ABC», покликаної сприяти розвитку навчання польської мови та знань про Польщу за кордоном.

Наталія ДЕНИСЮК

P. S.: Про диктант у Луцьку читайте також у фейлетоні Еви Маньковської на 10 ст.

Маївка в Костюхнівці

Majówka w Kostiuchnówce



сторінка 2

У Луцьку показали виставу
про єпископа ШельонжекаW Łucku pokazano spektakl
o biskupie Szelażku

сторінка 4

Волинський футбол: 1921 рік

Wołyńska piłka nożna: rok 1921



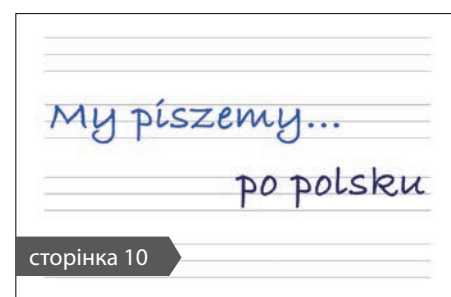
сторінка 7

На Волині росте дуб
Болеслава ПрусаNa Wołyniu rośnie dąb
Bolesława Prusa

сторінка 8

Диктант-шоу «по-польськему»

Show-dyktando «po polskiemu»



сторінка 10

Майówka w Kostiuchnówce

21 maja w Centrum Dialogu Kostiuchnówka znajdującym się we wsi Kostiuchnówka, rejon maniewicki, obwód wołyński, odbyła się konferencja poświęcona działalności Centrum oraz harcerzy na Wołyniu.

Już od 19 lat harcerze zajmują się na Wołyniu odnajdywaniem i odnawianiem miejsc pamięci narodu polskiego. Opiekują się cmentarzami, gdzie spoczywają polscy żołnierze, prowadzą prace wykopalskowe, a także rozmaite działania edukacyjne i kulturalne. Ich działalność wykracza poza wymienione ramy, bowiem harcerze wspólnie ze stroną ukraińską realizują cały szereg projektów. Spośród zrealizowanych przez Centrum Dialogu Kostiuchnówka i partnerów z Polski w roku sprawozdawczym inicjatyw, należy wymienić wyposażenie miejscowego punktu felczersko-polożniczego oraz remont i wyposażenie sali sportowej szkoły ogólnej w Kostiuchnówce. Podobne projekty pomagają rozwijać relacje dobrośedzkie ułatwiając wzajemne poznanie się Polaków i Ukraińców. Stąd też ośrodek harcerski nosi miano «Centrum Dialogu». Wiele jeszcze projektów pozostaje do zrealizowania, jednym z nich jest zbudowanie normalnej drogi do Kostiuchnówki (to, co jest obecnie, można określić zaledwie szlakiem) – to wielkie wyzwanie, ale jest nadzieja, że to się uda.

Po sprawozdaniu dyrektora Centrum Jarosława Góreckiego głos zabierali honorowi goście: Wiesław Mazur, Konsul Generalny RP w Łucku, Krzysztof Sawicki, Konsul RP w Łucku, Senatorzy RP – Anna Grażyna Sztark, Andrzej Pająk oraz Ryszard Bonisławski, a także delegacja z Instytutu Pamięci Narodowej. Obecni byli również przedstawiciele władz lokalnych, harcerze, potomkowie legionistów, członkowie stowarzyszeń polonijnych na Wołyniu oraz mieszkańcy Kostiuchnówki.

Zebranych gościom przedstawiono ideę Prezydenta Łodzi Hanny Zdanowskiej oraz Muzeum Józefa Piłsudskiego, aby w Sulejówku w dniach 22–23 września przeprowadzić akcję «Zjazd miast Piłsudskiego». Wezmą w niej udział te miasta, których obywatelem honorowym jest Józef Piłsudski, a także organizacje patriotyczne, stowarzyszenia historyczne oraz ośrodki, których działalność ukierunkowana jest na popularyzowanie historii polskiej, a zwłaszcza spuścizny Marszałka. Więcej informacji na ten temat można uzyskać na stronie internetowej: www.lodz.pl/zjazd

Swoistą pointą konferencji były słowa Senatora Andrzeja Pająka: «Co jest podstawą dla nas? Pamięć. Pamięć to jest Ojczyzna, pamięć to jest naród, pamięć to jest dom. Jeżeli tracimy pamięć, to kim będziemy? Uchodźcami, wygnancami... A przecież tutaj i na tyłu miejscach, na bezkresach Imperium Rosyjskiego i Radzieckiego ileż

jest miejsc takich, o których musimy pamiętać. I w Polsce, i na Monte Cassino we Włoszech, i w wielu innych miejscach na świecie. Ale tu jest miejsce szczególne. Ofiara złożona tutaj przez polskich żołnierzy jest podstawą, że dzisiaj jesteśmy w tym miejscu. Myślę, że nie tylko naród polski, ale i inne narody dzięki tej krwi tutaj przełanej, mogą się cieszyć wolnością. Za to, że tę pamięć wydobywacie, przypominacie, wy wszyscy tutaj – i mieszkający tu Polacy, i Ukraińcy – należy wam z wielką atencją, z wielkim szacunkiem podziękować. Ta pamięć jest po to, żebyśmy my tutaj mogli być, żeby nasze dzieci tu były i nasze wnuki. Bo tylko dzięki pamięci naród będzie trwał».

Goście podarowali dzieciom i młodzieży przydatne książki oraz pomoce naukowe, a Centrum otrzymało sprzęt gospodarczy. Natomiast delegacja z Polski została obdarowana przepięknymi wołyńskimi lalkami-motankami. Spotkanie uświetniły recytacje w języku polskim w wykonaniu uczennic jednej z maniewickich szkół, pod kierunkiem nauczycielki Haliny Pawluk. Mszę Świętą dla uczestników spotkania odprawił proboszcz z Maniewicz ks. Andrzej Kwiczala.

Anatolij OLICH
Zdjęcia autora



Маївка в Костюхнівці

21 травня в Центрі діалогу «Костюхнівка», що в селі Костюхнівка Маневицького району Волинської області, відбулася звітна конференція, присвячена роботі центру та діяльності харцерів на Волині.

Уже 19 років харцери на Волині займаються пошуком та відновленням місць пам'яті польського народу. Вони опікуються кладовищами, на яких поховані польські воїни, проводять археологічні розкопки, організовують різноманітні культурні та освітні заходи. Проте їхня діяльність цим не обмежується – харцери ведуть чимало спільних з українською стороною проектів. Серед найвагоміших ініціатив, успішно втілених за звітний рік Центром діалогу «Костюхнівка» та партнерами з Польщі, потрібно насамперед назвати оснащення місцевого фельдшерсько-акушерського пункту, а також реконструкцію та забезпечення інвентарем спортзалу в Костюхнівській загальноосвітній школі. Такі проекти сприяють зміцненню добросусідських відносин, допомагають полякам і українцям краще пізнати одне одного. Тож не дарма харцерський осередок носить назву «Центр діалогу». Є ще багато ідей та проектів, один із них – зробити врешті нормальну дорогу до Костюхнівки (теперішню можна назвати лише напрямком), і є надія, що це таки вдасться.

Після звіту директора центру Ярослава Гурецького слово мали почесні гості, а їх було чимало: Генеральний консул РП у Луцьку Вес-

лав Мазур, консул Кшиштоф Савицький, сенатори РП Анна Гражина Штарк, Анджей Пайонк, Ришард Боніславський, делегація польського Інституту національної пам'яті. Також були присутні представники місцевої влади, харцери, нащадки легіонерів, члени польських товариств Волині та жителі Костюхнівки.

Присутнім оголосили про ініціативу президента міста Лодзі Ханни Здановської та Музею Юзефа Пілсудського в Сулеювку провести в Лодзі 22–23 вересня акцію «З'їзд міст Пілсудського». В ній братимуть участь міста, почесним громадянином яких є Юзеф Пілсудський, патріотичні організації, історичні товариства та інституції, діяльність яких спрямована на популяризацію польської історії, зокрема спадщини маршалка. Більше про акцію можна довідатися на Інтернет-сторінці: www.lodz.pl/zjazd.

Своєрідним підсумком конференції стали слова сенатора Анджея Пайонка: «Що є основою для нас? Пам'ять. Пам'ять – це Батьківщина, пам'ять – це народ, пам'ять – це дім. Якщо ми втратимо пам'ять, ким ми будемо? Біженцями, вигнанцями... Крім Костюхнівки, у безмежжі Російської та Радянської імперії є ще дуже багато місць, про які ми маємо пам'ятати. І в Польщі є такі місця, це і Монте-Кассіно в Італії, і багато інших у всьому світі. Але тут особливе місце. Жертва, принесена тут польськими солдатами, стала основою того, що ми зараз прибули сюди. Але, думаю, що не тільки польський народ, а й інші отримали свободу завдяки пролитій тут крові. За те, що ви цю пам'ять повертаєте, плачете – ви всі, тут присутні: і поляки, і українці – хочу вам щиро подякувати. Адже ця пам'ять і є для того, щоби ми тут були, щоби наші діти могли тут бути, наші внуки, і щоби наш народ далі жив – завдяки пам'яті».

Потім гості вручили корисні подарунки: книги та навчальні матеріали для дітей і молоді, господарський реманент для центру. Самі вони теж не залишилися без сувенірів – про зустріч у Костюхнівці їм нагадуватимуть чудові волинські ляльки-мотанки. Прикрасили подію виступи учениць однієї з маневицьких шкіл, лауреаток всеукраїнських конкурсів декламації польською мовою, вихованок учительки Галини Павлюк. Месу для учасників події відправив священник із Маневичів Анджей Квічала.

Анатолій ОЛІХ
Фото автора



Дzień Kultury Polskiej w Tarnopolu

W Tarnopolu wykonywano utwory polskich kompozytorów i częstowano polskimi potrawami. 20 maja 2017 r. w ramach Dni Europy na Ukrainie w mieście odbył się Dzień Kultury Polskiej.

Uroczyste obchody rozpoczęły się od Mszy Świętej w Kościele Bożego Miłosierdzia i NMP Nieustającej Pomocy, w której uczestniczył Konsul Generalny RP w Łucku, władze miasta, przedstawiciele miast partnerskich Tarnopola – Elbląga, Płońska, Jeleniej Góry i Chorzowa.

W samo południe w Ukraińskim Domu «Peremoga» w obecności i przy współudziale władz Tarnopola – przewodniczącego Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Państwowej Stepana Barny i mera Tarnopola Serhija Nadała odbyło się ceremonialne otwarcie polskich wystaw poświęconych idei wolności, Jerzemu Giedrojcowi i historii miasta Elbląga. Na wystawę zaprosił Konsul Generalny RP w Łucku Wiesław Mazur oraz Wiceprezydent Elbląga Janusz Nowak. Mieliśmy też okazję wysłuchać przedstawicieli pozostałych miast partnerskich.

Zarówno gospodarze jak i goście znacząco podkreślali jakie dobro płynie z roli i woli współpracy oraz jak ważna jest idea przewodnia tegorocznych obchodów: «Nie ma niepodległej Polski bez niepodległej Ukrainy».

Po części oficjalnej członkowie chóru działającego przy Polskim Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym Obwodu Tarnopolskiego oraz zaprzyjaźnieni z nami artyści zaprezentowali się w koncercie muzyki polskiej. Natalia Izotowa zaśpiewała «List do Chopina» z repertuaru Anny German oraz pieśń Stanisława Moniuszki «Złota rybka»; Oleh Kyryluk zagrał «Nokturn cis-moll» i «Walc a-moll» Fryderyka Chopina; Artem Kozyra i Oksana Kozyra zaprezentowali utwory Henryka Wieniawskiego, a chór PTKOOT pod kierow-



nictwem Natalii Izotowej zaśpiewał dwie pieśni – «Prząśniczkę» Stanisława Moniuszki i «Laurę i Filona» Franciszka Karpińskiego.

Następna część obchodów odbyła się na placu teatralnym. Członkowie PTKOOT częstowali gości polskimi potrawami – żurkiem i bigosem. A po południu, po części oficjalnej, znowu ze sceny popłynęła muzyka, tym razem współczesna, w wykonaniu polskich zespołów.

Marianna SEROKA,
nauczycielka skierowana do Tarnopola przez ORPEG

День польської культури в Тернополі

У Тернополі виконували твори польських композиторів та частували польськими стравами. 20 травня в рамках Днів Європи в Україні в місті відбувся День польської культури.

них ідеї свободи, Єжи Гедройцю та історії міста Ельблонга. Відвідати експозиції запрошували Генеральний консул РП у Луцьку Веслав Мазур і заступник міського голови Ельблонга Януш Новак. Ми мали також нагоду вислухати представників інших міст-партнерів.

Як господарі, так і гості підкреслили, яку роль і які позитивні наслідки має бажання співпрацювати та наскільки важливою є ідея цьогорічних заходів: «Немає вільної Польщі без вільної України».

Після офіційної частини члени хору, що діє при Польському культурно-освітньому товаристві Тернопільської області, та артисти, друзі нашого товариства, виступили з концертом польської музики. Наталія Ізотова виконала «Лист до Шопена» з репертуару Анни Герман та твір Станіслава Монюшка «Золота rybka», Олег Кирилюк заграє «Нокturn cis-moll» і «Вальс a-moll» Фридерика Шопена, Artem і Oksana Koziry представили твори Генрика Венявського, а хор товариства під керівництвом Наталії Ізотової заспівав дві пісні: «Пряля» Станіслава Монюшка та «Лауру і Філона» Францішека Карпінського.

Подальша частина заходів відбувалася на Театральній площі. Члени Товариства частували гостей польськими стравами: журеком та бігосом. А після офіційної частини зі сцени знову залунала музика, цього разу сучасна, у виконанні польських колективів.

Марианна СЕРОКА,
учителька, скерована до Тернополя організацією ORPEG

Finał recytacji w Krzemieńcu

Celem konkursu była popularyzacja literatury poprzez piękno słowa mówionego oraz aktywizacja uczniów, którzy uczą się języka polskiego na Ukrainie.

Już po raz kolejny, 11 maja 2017 r. odbył się Finał Konkursu Recytatorskiego im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Młodzież, uczniów i opiekunów gościła Tamara Senina, dyrektor Muzeum Juliusza Słowackiego. Na otwarciu Konkursu był obecny prezes Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu Marian Kania.

Konsul Marek Zapór z Konsulatu Generalnego RP w Łucku pogratulował wszystkim uczniom wejścia do Finału. Podkreślił też, że niezwykle jest uzyskanie miejsca, ale fakt, iż uczniowie i ich opiekunowie sięgają do polskiej poezji, która nie tylko uczy, ale uwrażliwia na człowieka i otacza jący nas świat.

Tegoroczny poziom konkursu był wysoki. Jury w składzie: Anna Stańko, Dorota Prążyńska, Julia Wasejko i Jadwiga Demczuk wysłuchało 20 recytatorów, czyli 40 wierszy. W kategorii uczniów starszych pierwsze miejsce zajęła Julia Wołoszyna, drugie przypadło Daryni Kucharuk, a trzecie – Nazarowi Babynowi. W kategorii młodszych uczniów wyróżniono najwyższą lokatą Switłanę Borysiuk i kolejno: Switłanę Muchę i Darię Naszczocką.

Uczniowie zaprezentowali utwory polskich poetów, ale wyjątkowo na tle innych zabrzmiał wiersz «Nienawiść» Wisławy Szymborskiej w wykonaniu Julii Wołoszyny. Dlaczego wyjątkowo? Dlatego, że recytatorka rozumiała o czym mówi. Była skupiona na słowach i starannie budowała poetycki świat w swojej wyobraźni i wyobraźni tych, którzy ją słuchali. Utwór, który wybrała jest ciągle aktualny. Potrafiła przekazać to, o czym zapominamy na co dzień, że: «najlepiej trzymać się we współczesnym świecie – nienawiść. Ona jest ciągle sprawna i nigdy nie umiera. A inne uczu-

cia, takie jak braterstwo czy współczucie? W zderzeniu z nią nie mają żadnych szans – są cherlawe i ślamazarne».

Każdy z uczniów za udział w Konkursie Recytatorskim otrzymał dyplom i książkę. Po zakończeniu uroczystości grupa odwiedziła Górę Bony w Krzemieńcu. Był czas na zdjęcia w ruinach dawnego warownego zamku, a potem wspólny obiad.

Dyrektor Tamara Sienina podziękowała wszystkim, którzy gościli w domu wybitnego poety. Przypomniała, że Juliusz Słowacki był genialnym człowiekiem i że bardzo dobrze się dzieje, że młodzi ludzie mogą prezentować polskie wiersze właśnie tutaj. Podsumowując Konkurs Recytatorski zaprosiła chętnych do udziału w tegorocznych wydarzeniach, które będą miały miejsce w Muzeum: „W tym roku mija 90 lat od momentu, kiedy prochy Słowackiego wróciły do Ojczyzny, do Polski. W czerwcu 1927 r. prochy poety zostały przewiezione z Paryża do Krakowa. Tę datę upamiętniamy już od początku roku. Organizujemy różne spotkania poświęcone jego pamięci – są to wieczory poezji i konferencje, jest to również Święto Fortepianu, które niedługo odbędzie się w Muzeum Słowackiego w sali, gdzie Salomea Słowacka organizowała słynne spotkania towarzyskie».

Wyjazd do Krzemieńca zorganizowała prezes Wołyńskiego Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie imienia Gabrieli Zapolskiej Switłana Zinczuk przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku. Szczególne podziękowania należą się nauczycielom, rodzicom i młodym artystom, bez których taki konkurs byłby niemożliwy.

MW

Фінал декламування в Кременці

Мета конкурсу полягала в популяризації літератури через красу декламаторського мистецтва та в активізації учнів, які вивчають польську мову в Україні.

11 травня 2017 р. вже вчергове відбувся фінал Декламаторського конкурсу імені Юліуша Словацького в Кременці. Молодь, учнів та опікунів приймала Тамара Сеніна, директорка музею Юліуша Словацького. На відкритті конкурсу був присутній голова Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці Мар'ян Кая.

Консул Марек Запур із Генерального консульства РП у Луцьку привітав усіх учнів, які увійшли до фіналу, і підкреслив, що здобуте місце не важливе, а важливо те, що учні та їхні куратори пізнають польську поезію, яка не тільки вчить, але й відкриває нове бачення людини та навколишнього світу.

Рівень цьогорічного конкурсу був високим. Журі в складі Анни Станько, Дороти Пронжинської, Юлії Васейко і Ядвіги Демчук вислухало 20 декламаторів – 40 віршів загалом. Серед старших учнів перше місце зайняла Юлія Воłosина, друге – Дарина Кухарук, третє – Назар Бабін. У категорії молодших учнів першим місцем відзначили Switłanu Borysiuk, а за нею Switłanu Muxu і Dariu Naszczocku.

Учні представили твори польських поетів, але винятково серед інших прозвучав вірш «Ненависть» Віслави Шимборської у виконанні Юлії Воłosинової. Чому винятково? Тому що декламаторка розуміла, про що йдеться. Вона зосередилася на словах і старанно вибудувала поетичний світ у своїй уяві та уяві тих, хто її слухав. Твір, який вона обрала, й досі залишається актуальним. Вона змогла переказати те, про що ми щодня забуваємо: «Погляньте, як дотепер діє, як добре тримається у нашому столітті ненависть. Не те, що інші почуття. Ах, ці інші почуття – хирляві і мляві».

Кожен з учнів за участь у декламаторському конкурсі отримав диплом і книжку. Після закінчення заходу група відвідала гору Бони в Кременці. Потім був час на фото в руїнах древнього оборонного замку, також відбувся спільний обід.

Директорка Тамара Сеніна подякувала усім, хто гостював у будинку видатного поета. Вона нагадала, що Юліуш Словацький був геніальною людиною, і підкреслила важливість того, що молоді люди можуть читати польські вірші саме тут. Підсумовуючи декламаторський конкурс, вона запросила охочих взяти участь у цьогорічних подіях, які заплановано провести в музеї: «Цього року минає 90 років із моменту, коли прах Словацького повернувся на Батьківщину, у Польщу. В червні 1927 р. прах поета перевезли з Парижа до Кракова. Цю дату ми вшановуємо від початку року. Ми проводимо різні зустрічі, присвячені його пам'яті, – це вечори поезії та конференції, це теж свято фортепіано, яке невдовзі відбудеться в музеї Словацького, в залі, де Salomea Słowacka проводила славнозвісні товариські вечори».

Віезд до Кременця організувала голова Волинської спілки вчителів польської мови в Україні імені Габрієлі Запольської Switłana Zinczuk у співпраці з Генеральним консульством РП у Луцьку. Особлива подяка – вчителям, батькам і молодим артистам, без яких такий конкурс був би неможливим.

BM

Сztuka teatralna o biskupie Adolfie Szelażku

Вистава про єпископа Адольфа Шельонжека

14 maja parafianie katedry łuckiej świętych Apostołów Piotra i Pawła po zakończeniu niedzielnej Sumy mogli obejrzeć sztukę pt. «Którzy we łzach sieją».

Прихожанам луцького кафедрального костелу Святих Апостолів Петра і Павла, одразу після закінчення недільної меси, 14 травня, презентували виставу «Хто в сльозах сіє».

Jak wynika ze słów autora sztuki, Anatolija Olich, który zagrał w niej rolę biskupa Adolfa Piotra Szelażka, ten występ został przez aktorów poświęcony kolejnej rocznicy odnowienia diecezji łuckiej, które miało miejsce 18 maja 1996 roku i dokonane zostało przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Prezentowana w bocznej kaplicy katedry łuckiej sztuka zanurzyła widza w dobę represji stalinowskich wobec duchowieństwa. Przedstawione zostały zapewne najtrudniejsze lata w życiu biskupa łuckiego Adolfa Piotra Szelażka: przesłuchiwanie przez funkcjonariuszy bezpieki oraz przetrzymywanie w więzieniach w Łucku, Kowlu i w Kijowie – w więzieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego i w słynnej Łukjanówce. W tym ostatnim biskup «obchodził» swój jubileusz 80-lecia.

W obliczu zarzucanej mu przez sowietów działalności antyradzieckiej oraz zdrady ojczyzny, bp Szelażek na zawsze pozostał wierny tej jedynej – jak sam powiedział – swojej Ojczyźnie, czyli Kościołowi. Nawet będąc w więzieniu kierował swoje modlitwy i serce do swoich parafian, do diecezji łuckiej.

Wydany na niego wyrok śmierci nie został wykonany, gdyż Stolica Apostolska nieustannie walczyła o jego uwolnienie.

Należy podkreślić, że dzięki wspieraniu reżyserii oraz grze aktorów udało się oddać panującą wówczas atmosferę oraz pokazać widzom wypełniane przez biskupa Adolfa Szelażka, pełne pokory i poświęcenia obowiązki duszpasterskie.

Reżyserem sztuki jest s. Aksana Szczipańska CST – zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którego założycielem był biskup łucki Adolf Piotr Szelażek.



Obecnie na Watykanie, gwoili przypomnienia, trwają prace przygotowujące proces beatyfikacyjny biskupa łuckiego, czyli katolicy ukraińscy w przyszłości będą mieli w niebie kolejnego patrona, którego życie było związane z Wołyniem. We wrześniu ubiegłego roku «Monitor Wołyński» informował już o zakończeniu procesu diecezjalnego beatyfikacji biskupa Adolfa Piotra Szelażka.

Olga SZERSZEN
Zdjęcia autorki

Як розповів автор постановки Анатолій Оліх, який також виконав роль єпископа Адольфа Шельонжека, показ вистави актори приурочили даті відновлення Луцької дієцезії, яке відбулося 18 травня 1996 р. згідно з рішенням Папи Яна Павла II.

Зіграна в бічній каплиці луцького храму вистава змусила присутніх поринути в період сталінських репресій проти духівників. Глядачам представили до уваги, мабуть, найтяжчі роки життя луцького єпископа Адольфа Шельонжека: допити радянською владою та

ув'язнення в тюрмах (луцькій, ковельській, київських – в'язниці Міністерства держбезпеки – та Лук'янівській). До речі, саме в останній священик «відсвяткував» свій 80-річний ювілей.

Незважаючи на закиди советів стосовно антирадянської діяльності та зради батьківщини, Шельонжек завжди залишався вірним єдиній, як сам говорив, своїй батьківщині – Церкві. Навіть перебуваючи у в'язниці, він серцем і молитвами линув до своїх прихожан, до рідної Луцької дієцезії.

На щастя, винесений першочерговий вирок, який присуджував єпископу найвищу міру покарання, так і не виконали, адже протягом усього часу ув'язнення Шельонжека його звільнення домагався Апостольський Престол.

Відзначимо, що завдяки відмінній режисерській роботі, повній віддачі акторів і вдало переданій атмосфері глядачі змогли належно оцінити смиренність і відданість своїм священницьким обов'язкам єпископа Адольфа Шельонжека.

Режисером вистави була сестра Оксана Щіпанська, монахиня Згромадження сестер Святої Терези від Дитяти Ісус – чернечої спільноти, заснованої єпископом луцьким Адольфом Шельонжеком.

Нагадаємо, що зараз у Ватикані триває підготовка до беатифікаційного процесу луцького єпископа, тобто невдовзі українські католики матимуть ще одного небесного покровителя, діяльність і життя якого пов'язана з Волинню. У вересні минулого року наше видання вже повідомляло про завершення дієцезіального процесу беатифікації луцького єпископа Адольфа Шельонжека.

Ольга ШЕРШЕНЬ
Фото авторки

W Równem zaprezentowano kolejną książkę z serii «Zrehabilitowani przez historię»

У Рівному презентували нову книгу із серії «Реабілітовані історією»

W szóstej książce z serii «Zrehabilitowani przez historię. Obwód rówieński», której prezentacja odbyła się 18 maja w Rówieńskim Muzeum Krajoznawczym, opublikowano dane biograficzne o 3868 osobach.

Nowe wydanie zawiera informacje o osobach, których nazwiska zaczynają się na litery «Л», «М», «Н» (po polsku – L, M, N). można tu znaleźć również wiadomości o Polakach, których losy już opisaliśmy na łamach «Monitora Wołyńskiego» w latach 2015–2016. Chodzi m.in. o Cypriana Libere, skazanego za nielegalne przekroczenie granicy na pięć lat obozów pracy oraz Witolda Zdzisława Lazurka, rozstrzelanego za udział w polskim antyradzieckim podziemiu.

W książce po raz pierwszy zostało opublikowanych 45 dokumentów oraz szkice biograficzne napisane przez Mykołę Użwiina i wspomnienia mieszkanki wsi Dermań Друга w rejonie zdołbnowskim obwodu rówieńskiego Nadii Szawronskiej.

W prezentacji wzięli udział członkowie redakcyjnej grupy «Zrehabilitowani przez historię» Andrij Żywiuk, Rusłana Dawydiuk, Igor Chawruk, Igor Marczuk i Spyrydon Krawczuk. Obecni byli również zastępca przewodniczącego Rówień-

skiej Rady Obwodowej Oleksij Buczyński, kierownik Wydziału Kultury Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Jarosław Melnyk, pracownicy Państwowego Archiwum w Obwodzie Rowieńskim, archiwów Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Policji Narodowej w obwodzie rówieńskim, przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych, krajoznawcy, naukowcy, studenci, dziennikarze. Każdy, kto zabrał głos, mówił o tym, jak ważna jest praca tej redakcyjnej grupy. Obecnie są przez nich opracowywane dokumenty z Archiwum Komendy Głównej Policji Narodowej zawierające dane o osobach zesłanych w głąb ZSRR.

W trakcie prezentacji przedstawiono również książkę Igora Marczuka i Natalii Marczuk «Sicz Polesska», która ukazała się w ramach projektu «Zrehabilitowani przez historię».

Tetiana SAMSONIUK

У шостій книзі серії «Реабілітовані історією. Рівненська область», презентація якої відбулася 18 травня в Рівненському обласному краєзнавчому музеї, опубліковано біографічні дані про 3868 осіб.

Нове видання містить біографічні довідки осіб, прізвища яких починаються на літери «Л», «М», «Н». У виданні наявні й довідки на поляків, біографічні нариси про яких друкувалися на сторінках «Волинського монітора» у 2015–2016 рр. Мова йде про Ципріяна Ліберу, засудженого за нелегальний перехід кордону до п'яти років виправно-трудова таборів, та Вітольда-Здіслава Лязурека, засудженого до найвищої міри покарання за участь у польському підпільному антирадянському русі.

Особливе надбання книги – це 45 документів, вперше введених до наукового обігу, біографічні нариси авторства Миколи Ужвіна та спогади мешканки села Дермань Друга Здолбунівського району Рівненської області Надії Шавронської.

На заході були присутні члени науково-редакційної групи Андрій Жив'юк, Руслана Давидюк, Igor Хаврук, Igor Марчук і Спиридон Кравчук. У презентації взяли участь також

заступник голови Рівненської обласної ради Олексій Бучинський, керівник управління культури Рівненської обласної адміністрації Ярослав Мельник, працівники Державного архіву Рівненської області, архівів Управління Служби безпеки України та Головного управління Національної поліції в Рівненській області, представники місцевих громадських організацій, краєзнавці, науковці, студенти, журналісти місцевих ЗМІ. Усі, хто взяв слово, відзначили важливість дослідницької праці, яку виконують члени редакційної групи. Нині вони опрацьовують документи архіву Головного управління Національної поліції, що містять відомості про осіб, висланих у віддалені регіони СРСР.

Під час презентації було також представлено книгу Igora Marczuka та Natalii Marczuk «Поліська Січ», що побачила світ у рамках проекту «Реабілітовані історією».

Тетяна САМСОНЮК

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Dworzec koło Stepania

Fotoreportaż poświęcam pamięci drugiego komendanta samoobrony Huty Stepańskiej śp. Jana Szabelskiego. Dzięki Jego zdecydowanej postawie i rygorowi żelaznej dyscypliny udało się zorganizować niepokornych hucian i stawić czoła banderowcom.

Michał Brodowski z Dworca ożenił się z Sabiłą Dawidowicz z Tchorów, mieli córkę Genowefę ur. 1924 r. Czerski IN mieszkający też w Dworcu miał syna Tadeusza, a Genowefa była Jego narzeczoną i niedługo miało urodzić się Ich dziecko. W kwietniu 1943 r. banderowcy zaczęli palić część kolonii, z której pochodził Tadeusz. Mimo błagalnych próśb nie posłuchał narzeczonej i pobiegł w stronę domu rodzinnego. Został pojmany i wraz z innymi zamknięty w stodole, a potem wraz z tą stodołą wszyscy zostali spaleni. Było Ich ok. 18–20, ciała leżały jedno na drugim. Opowiadała mi to Ukrainka spod Dworca, która chodziła Ich zobaczyć.

Poświęcenie krzyża w 43 min. filmu: <https://www.youtube.com/watch?v=n7Y4mlBj4E8>

1. Wjazd do Dworca od strony Stepania.
2. Widząc kobietę zbierającą gałęzie, zatrzymałem się. Rozpoczęła się rozmowa. Po wojnie tata zapisał się do kolchozu, nie miał wyjścia.

Przyszli «nasi» (mówiła po nazwiskach) i Go zabili, na oczach jej i rodzeństwa. Zapytałem o Jej Matkę, co się z nią stało? Odpowiedziała – Mamę też zabili.

3. Stawiamy krzyż w Dworcu. Koszty postawienia krzyża pokrył syn Jana Szabelskiego, Grzegorz

4. Krzyż uroczyście poświęcił ks. Kazimierz Brzozowski z Kanady i o. Stepan Dmytrowycz Szomonka ze Stepania.

5. Jan Szabelski (z prawej), dowódca samoobrony Huty Stepańskiej. Jesień 1943.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Дворець біля Степаня

Цей фоторепортаж я присвячую другому коменданту самооборони Гути Степанської Яну Шабельському. Саме завдяки його рішучості та встановленому ним залізному порядку вдалося дисциплінувати непокірних гутян і протистояти бандерівцям.

Міхал Бродовський із Дворця одружився із Сабіною Давидович із Тхорів. У них була донька Геновефа (1924 р. н.). Черський, який також жив у Дворці, мав сина Тадеуша. Геновефа була його нареченою. Невдовзі мала народитися їхня дитина. У квітні 1943 р. бандерівці почали палити частину колонії, з якої походив Тадеуш. Той, незважаючи на благання нареченої, не послухався її й побіг до батьківського дому. Його спіймали й разом з іншими зачинили у stodoli, а потім ту stodolu спалили. Загинули 18–20 осіб, їхні тіла лежали одне на другому. Про це мені розповіла українка, яка жила біля Дворця і ходила на згарище, щоб побачити тих загиблих.

Освячення хреста на 43 хв. відео: <https://www.youtube.com/watch?v=n7Y4mlBj4E8>

1. В'їзд до Дворця зі сторони Степаня.
2. Коли я побачив жінку, яка збирала гілки, зупинився. Ми почали розмовляти. Після ві-

йни її тато записався до колгоспу, бо не мав виходу. Прийшли «наші» (назвала їхні прізвища) і вбили його, на очах у неї, її братів і сестер. Запитав про маму. Відповіла, що маму теж убили.

3. Ставимо хрест у Дворці. Кошти на його встановлення надав Гжегож Шабельський – син Яна Шабельського.

4. Хрест освятили отці Казімеж Бжозовський із Канади та Степан Дмитрович Шомонка зі Степаня.

5. Ян Шабельський (справа) – керівник польської самооборони в Гуті Степанській. Фото зроблене осінню 1943 р.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl



1



2



3



4



5

Ocaleni od zapomnienia: Stanisław Kanikuła

Повернуті із забуття: Станіслав Канікула

Контynuując cykl artykułów o uczestnikach polskiego antyso-wieckiego ruchu podziemnego proponujemy szkic o Stanisławie Kanikule.

Продовжуючи цикл статей про учасників польського під-пільного антирадянського руху, пропонуємо нашим читачам біографічний нарис про Станіслава Канікулу.

Stanisław Kanikuła urodził się w 1920 r. w Mościskach w województwie lwowskim w rodzinie Antoniego, syna Józefa (ur. w 1879 r.) i Anny, córki Ludwika (ur. w 1900 r.) Kanikułów. Antoni Kanikuła od 1922 do 1928 r. pracował jako komendant posterunku policji państwowej. Jego żona Anna zajmowała się wychowaniem trojga dzieci: Stanisława, Ludwika (ur. w 1922 r.) i Henryka (ur. w 1926 r.).

Wiadomo, że na początku wojny niemiecko-polskiej rodzina Kanikułów mieszkała w Dubnie. Władze sowieckie musiały jednak zakwaterować gdzieś przybyłych na te tereny swoich funkcjonariuszy, więc miejscowych Polaków wyrzucano z ich domów i przenoszono w inne okolice miasta lub do pobliskich wsi. 8 grudnia 1939 r. rodzina Kanikułów została wysiedlona do wsi Pantalia, gdzie zamieszkała w budynku nr 58. 21 grudnia, bezrobotny wcześniej Stanisław zatrudnił się w kasie ubezpieczeń społecznych. Jego młodszy bracia chodzili jeszcze do szkoły.

W czasie nauki w Dubieńskim Liceum Biologicznym w czasach II Rzeczypospolitej Stanisław należał do organizacji «Przysposobienie Wojskowe», która zajmowała się wychowaniem wojskowym polskiej młodzieży szkolnej. Na jej czele stał kapitan Wysocki, a z młodzieżą pracowali porucznicy: Jabłoński i Macheta. W szkole do organizacji należało 60 uczniów. Ponadto, członkowie organizacji mogli śpiewać w chórze, który działał w 43 Pułku Strzelców pod kierownictwem porucznika Jurago (imię nie jest nam znane). Stanisław również przychodził na próby chóru. W ciągu trzech lat pobytu w organizacji «Przysposobienie Wojskowe» nawiązał przyjazne kontakty z kierownikiem chóru, który znał patriotyczne poglądy chłopca. Dlatego Stanisław nie zdziwił się, kiedy 8 listopada 1939 r. porucznik Jurago zjawił się u niego w domu i zaczął rozmowę o konieczności antysowieckiej działalności, której celem miało być odzyskanie niepodległości przez Polskę.

To od Jurago Stanisław dowiedział się, że miejscowi Polacy zdecydowanie przeciwni władzy sowieckiej planują akcję protestacyjną na dzień 11 listopada i zbierają ludzi niezadowolonych z takiej polityki. Warto zauważyć, że wśród nich był też Kazimierz Bach, znany jako jeden z pierwszych organizatorów ruchu antysowieckiego w Dubnie. Wiemy, że protestu nie udało się zorganizować. Stanisław dowiedział się również, że w mieście mówi się o założeniu podziemia antysowieckiego. Chłopiec zapytał Jurago o to, jaka ma być struktura organizacji i jakich środków będą używali kierownicy konspiracji, jeśli komuś z członków będzie grozić niebezpieczeństwo. Jurago zapewniał, że organizacja będzie składać się z osobnych trójek lub piątek, a dowództwo podziemia polskiego znajdujące się we Lwowie, posiada środki na wydanie dokumentów i przerzucenie uczestników, którzy zostaną narażeni na ryzyko, do Węgier i Rumunii.

Po uzyskaniu od Stanisława Kanikuły zgody na dołączenie do podziemnej organizacji, porucznik zalecił mu szukanie broni do potrzeb organizacji oraz werbowanie zaufanych osób. W niedługim czasie Stanisław zaangażował do działalności w organizacji ucznia szkoły nr 1 – Czerniaka (imię jest nieznane), syna wojskowego osadnika Czerkaskiego (imię jest nieznane), wywiezionego później na dalekie tereny ZSRR oraz Zbigniewa Kubickiego, syna pułkownika Wojska Polskiego, który po zgłoszeniu się do podziemia wyjechał z Dubna w nieznanym kierunku. Podstawą przyjęcia do podziemia wszystkich trzech chłopców było to, że zapewnili oni Stanisława, iż posiadają broń palną. Jednak potem okazało się, że broń planowali otrzymać od Włodzimierza Andruszki. Chłopcy słyszeli pogłoski, że Andruszko zakopał w ogrodzie broń zdobytą w czasie wycofywania się polskich wojsk z Dubna we wrześniu 1939 r.

Stanisław dowiedziawszy się, że Włodzimierz Andruszko ma broń, poszedł do niego, aby wyjaśnić, czy ten mógłby ją oddać na potrzeby podziemia. Włodzimierz powiedział mu, że jest już członkiem piątki dowodzonej przez Bronisława Szewczyka (piątka ta była częścią do organizacji dowodzonej przez Zygmunta Rumla – aut.), więc



ukrywa broń właśnie dla potrzeb tej organizacji. Nie uzyskawszy jej, 13 stycznia 1940 r. porucznik Jurago poinformował Stanisława, że z powodu braku broni jakakolwiek walka przeciw władzom okupacyjnym nie ma perspektyw. Na jego załamanie moralne wpłynęło też to, że aresztowało go NKWD. Później Jurago został zwolniony z powodu braku dowodów.

Nie mając zamiaru rezygnować z walki o niepodległość Polski, Stanisław zaczął na własną rękę nawiązywać współpracę z organizacją dowodzoną przez Zygmunta Rumla. Niejednokrotnie spotykał się zarówno z Włodzimierzem Andruską, jak też z Bronisławem Szewczykiem. Dzięki wsparciu Stanisława odbyło się też spotkanie Jurago – najpierw z Bronisławem Szewczykiem, a później z Zygmuntem Rumlem. Wiemy, że Jurago nie znał prawdziwego imienia dowódcy ośrodka podziemnego, z którym miał spotkanie. Bronisław Szewczyk poinformował Jurago, że ten będzie miał spotkanie z mężczyzną o nazwisku Schneider, który był z zawodu leśniczym. Najprawdopodobniej, podczas spotkania dowódcy dwóch ośrodków podziemnych nie doszli do porozumienia w sprawie połączenia sił. Stanisław Kanikuła zauważył niechęć Bronisława Szewczyka do współpracy i podejrzewał, że jest on agentem NKWD.

19 marca 1940 r. Stanisław Kanikuła został aresztowany przez Dubieński Oddział Rejonowy NKWD. Oskarżono go o to, że był aktywnym członkiem «kontrewolucyjnej organizacji podziemnej», czyli o przestępstwa przewidziane w art. 54–2, 54–11 KK USSR. 3 września 1940 r. śledztwo w jego sprawie zostało umorzone. W oczekiwaniu na wyrok Stanisław jeszcze cztery miesiące przebywał w więzieniu w Dubnie. 23 grudnia decyzją Kolegium Specjalnego NKWD został skazany na osiem lat pozbawienia wolności. Odbywał więzienie w obozie «Uchtizemlag». 3 września 1941 r. na mocy układu Sikorski-Majski wobec Stanisława Kanikuły zastosowano amnestię. Po zwolnieniu z obozu zamieszkał w mieście Buzułuk w obwodzie czkałowskim. Nie wiemy, jak potoczyły się jego dalsze losy.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 9 stycznia 1990 r. sprawa Stanisława Kanikuły podlega pod artykuł 1 rozporządzenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR od 16 stycznia 1989 r. «O dodatkowych przedsięwzięciach dotyczących odnowienia sprawiedliwości wobec ofiar represji, mających miejsce w latach 30–40 – na początku lat 50».

Badacze podziemia polskiego działającego na terenie Zachodniej Ukrainy w latach 1939–1941 uważają, że jedną z głównych przyczyn jego porażki był brak spójnych działań różnych organizacji i ośrodków podziemia. Doprowadziło to do licznych ofiar. Stanisław Kanikuła miał świadomość, że należało działać tak, aby połączyć siły miejscowych polskich patriotów w walce przeciw silnemu przeciwnikowi i zabić go o to, jak mógł.

Tetiana SAMSONIUK

Stanisław Kanikuła narodился 1920 р. у Мостиськах Львівського воєводства в родині Антона Юзефовича (1879 р. н.) та Анни Людвігівни (1900 р. н.) Канікул. Антон Канікула з 1922 до 1928 р. працював комендантом posterunku державної поліції. Його дружина Анна займалася вихованням трьох дітей: Станіслава, Людвіга (1922 р. н.) та Генріха (1926 р. н.).

Відомо, що на початку німецько-польської війни родина Канікул мешкала в Дубні. Однак за відсутності житла для приїжджих радянських функціонерів місцевих поляків виселяли з їхніх помешкань. Останні були змушені селитися у передмістях чи у ближніх до міст селах. 8 грудня 1939 р. Канікул переселили до села Панталії, де родина облаштувалася у будинку № 58. 21 грудня, до цього безробітний, Станіслав влаштувався працювати в касу соціального страхування. Його молодші брати вчилися у школі.

Навчаючись у Дубенському біологічному ліцеї в часи Другої Речі Посполитої, Станіслав був членом організації «Військова підготовка» (пол. «Przysposobienie Wojskowe»), що займалася військовим вихованням польської учнівської молоді. Осередок цієї організації, що діяв при ліцеї, очолював капітан Висоцький, навчанням молоді займалися поручики Яблонський і Махета. Загалом у навчальному закладі до організації входили 60 учнів. Крім цього, члени організації мали можливість займатися у хоровому гуртку, котрий діяв при 43-му полку під керівництвом поручика Юраго (ім'я нам невідоме). Станіслав також відвідував репетиції хору. За три роки перебування в організації «Військова підготовка» Станіслав зав'язав дружні стосунки з керівником хору, який знав про патріотичні настрої хлопця. Тому Станіслав не здивувався, коли 8 листопада 1939 р. поручик Юраго прийшов до нього додому і почав вести мову про необхідність ведення антирадянської боротьби за відновлення Польщі.

Від Юраго Станіславу стало відомо, що місцеві радикально налаштовані поляки, до яких належав Казимир Бах, один із перших організаторів антирадянського руху в Дубні, на 11 листопада планують протестну демонстрацію і шукають для цього поляків, незадоволених політикою радянської влади. Відомо, що ідея з демонстрацією так і залишилася нереалізованою. Станіслав також довідався, що в місті нуртують ідеї створення антирадянського підпілля. Хлопець поцікавився у Юраго, якою має бути структура організації та які заходи вживатимуть очільники конспірації, якщо комусь із її членів загрожуватиме небезпека. Юраго запевнив, що організація складатиметься з окремих трійок чи п'ятірок і що керівники польського підпілля, які знаходяться у Львові, мають кошти на виготовлення документів та перекидання учасників, що потраплять у зону ризику, на територію Угорщини та Румунії.

Отримавши згоду долучитися до діяльності організації, поручик доручив Станіславу зайнятися пошуком зброї для її потреб, а також надій-

них людей для вербування. Невдовзі Станіслав долучив учня 1-ї школи Черняка (ім'я невідоме), сина військового осадника Черкаського (ім'я невідоме), згодом вивезеного до віддалених регіонів СРСР, та Збігнева Кубицького, сина полковника Війська Польського, який після вербування виїхав з Дубна у невідомому напрямку. Основною підставою для залучення всіх трьох юнаків стало те, що вони запевнили Станіслава в тому, що буцімто володіють вогнепальною зброєю. Однак, як згодом з'ясувалося, цю зброю вони планували отримати у Володимира Андрушка. Серед хлопців ходили чутки, що в того на городі закопана зброя, здобута під час відступу польських військ із Дубна у вересні 1939 р.

Дізнавшись, що Володимир Андрушко має зброю, Станіслав пішов до того з'ясувати, чи міг би він віддати її на потреби підпілля. Однак Володимир повідомив, що є членом п'ятірки, керованої Броніславом Шевчиком (остання входила до організації під керівництвом Зигмунда Румеля – авт.), і саме для потреб цієї організації переходив зброю. Так і не роздобувши зброю, 13 січня 1940 р. поручик Юраго повідомив Станіслава, що за відсутності озброєння будь-яка боротьба з окупаційною владою безперспективна. На його моральний стан вплинуло й те, що його арештували органи НКВС. Пізніше Юраго звільнили через відсутність доказів провини.

Не маючи наміру відмовлятися від ідеї відновлення Польщі, Станіслав почав самотужки налагоджувати співпрацю з організацією, керованою Зигмундом Румелем. Він неодноразово зустрічався як із Володимиром Андрушком, так і з Броніславом Шевчиком. За сприяння Станіслава спочатку відбулася зустріч Юраго з Броніславом Шевчиком, а згодом із Зигмундом Румелем. Відомо, що Юраго не знав справжнього імені керівника підпільного осередку, з яким бачився. Броніслав Шевчик повідомив Юраго, що він зустрічатиметься з чоловіком на прізвище Шнайдер, лісником за професією. Очевидно керівники двох підпільних осередків на момент зустрічі не прийшли до порозуміння стосовно об'єднання своїх зусиль. Натомість Станіслав Канікула, побачивши небажання Броніслава Шевчика співпрацювати, вирішив, що той агент НКВС.

19 березня 1940 р. Станіслава Канікулу арештував Дубенський райвідділ НКВС. Його звинуватили в тому, що він був активним членом «контрреволюційної підпільної організації», тобто у злочинах, передбачених ст. 54–2, 54–11 KK УРСР. 3 вересня 1940 р. слідство у його справі було завершено. Очікуючи вироку, Станіслав ще чотири місяці перебував у в'язниці в Дубні. 23 грудня постановою Особливої наради при НКВС його було засуджено на вісім років позбавлення волі. Для відбуття покарання в'язня було етаповано до «Ухтіжемлагу». Однак 3 вересня 1941 р. Станіслав потрапив під амністію як польський громадянин на підставі угоди Сікорського-Майського. Після звільнення він вирушив на проживання до міста Бузулук Чкаловської області. Як склалася його подальша доля, нам невідомо.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 9 січня 1990 р. Станіслав Канікула потрапив під дію ст. 1 Указу Президії Верховної Ради СРСР від 16 січня 1989 р. «Про додаткові заходи по відновленню справедливості стосовно жертв репресій, що мали місце в період 1930–1940-х і на початку 1950-х рр.»

Дослідники польського підпілля на західно-українських землях 1939–1941 рр. стверджують, що однією з основних причин його провалу була відсутність консолідації зусиль між різними підпільними організаціями й осередками. Як результат – численні людські жертви. Очевидним є те, що Станіслав Канікула розумів необхідність об'єднання зусиль місцевих польських патріотів у боротьбі з потужним противником і робив для цього усе можливе.

Тетяна САМОНЮК

Rok 1921: początki piłki nożnej w województwie wołyńskim

1921 рік: початок футболу у Волинському воєводстві

Jak donosi prasa z okresu międzywojennego, pierwsze mecze piłki nożnej w województwie wołyńskim miały miejsce w Łucku już w czerwcu 1921 r.

W lutym 1921 r. utworzono województwo wołyńskie, do którego włączono 10 powiatów z terenów wchodzących wcześniej w skład guberni wołyńskiej: rówieński, zdołbunowski, dubieński, kostopolski, krzemieniecki, łucki, włodzimierski, kowelski, lubomelski i horochowski. Powiat koszyrski i sarneński włączono do województwa poleskiego z centrum w Brześciu.

Podobno już w czerwcu 1921 r. zostały rozegrane pierwsze mecze piłki nożnej w Łucku. Żołnierze II Baonu Kolejowego i 6 Wojskowej Eskadry Lotniczej uporządkowali teren do gry w piłkę nożną i odbyły się pierwsze mecze. 12 czerwca lotnicy rozegrali mecz z kolegami z wynikiem 5:0. 26 czerwca lotnicy znowu wygrali (3:1), ale już trzy dni później zwyciężyła drużyna kolegów z wynikiem 3:1. O tych i następnych rozgrywkach informowało krakowskie czasopismo «Przegląd Sportowy», publikując również zdjęcia drużyn piłkarskich.

Wkrótce drużyna 6 Eskadry Lotniczej urządziła tournée po wołyńskich miejscowościach, gdzie rozegrała mecze z drużynami «Makkabi» (Równe) – 2:2, Sokół (Równe) – 5:0 i Warjag (Dubno) – 7:0. Krakowski «Przegląd Sportowy» wyróżnił najlepszych zawodników z drużyny eskadry. Byli to: Wojciechowski, Kozioł, Nazarkiewicz i Rosenstock.

Jak podaje jubileuszowa jednodniówka wydana z okazji 20-lecia klubu «Hasmonea» wspomniany wyżej klub «Makkabi», założony przez wspólnotę żydowską w Równem i będący poprzednikiem tego klubu, rozpoczął swoją działalność jeszcze w 1918 r. rozegrał wówczas mecze z Klubem Sportowym Równe oraz z drużyną «Kotwica» ze Zdobunowa (niestety w jednodniówce nie zostały wspomniane ani daty rozegrania meczów, ani wyniki). Oprócz meczów z lotnikami wojskowymi, rówieński klub «Makkabi» przeprowadził rozgrywki z Wojskowym Klubem Sportowym Lublin. W sobotę 3 września 1921 r. goście z Równego wygrali pierwszą połowę meczu z wynikiem 2:0, ale pozwolili gospodarzom na rewanż po przerwie – 2:2. W następnym dniu Klub Sportowy Lublin zwyciężył z wynikiem 3:0. Te mecze zostały opisane przez czasopismo «Ziemia Lubelska».

W Równem w 1921 r. głównym rywalem żydowskiego klubu była drużyna «Kresowiec», założona przez byłego gracza krakowskiej «Wisły» Józefa Szewczyka – w ciągu kolejnych dwóch dziesięcioleci był on prawdziwą legendą rówieńskiej piłki nożnej. Jesienią 1921 r. «Kresowiec» najpierw zdecydowanie zwyciężył z wynikiem 4:1, a w meczu rewanżowym pozwolił przeciwnikowi na remis – 1:1. W następnym roku Szewczyk przeszedł do wojskowej drużyny «Hallerczyk», a «Kresowiec» już nie uczestniczył w meczach.

Towarzystwo «Makkabi» założono w Łucku, Kowlu, Dubnie i innych wołyńskich miejscowościach. W Kowlu piłkarze z miejscowej drużyny klubu «Makkabi» dwa razy rozegrali mecze z wojskową drużyną miasta. Ogłoszenie o rewanżowym meczu ukazało się w czasopiśmie «Волинское слово» («Wołyńskie Słowo») wydanym po rosyjsku.

W czerwcu 1921 r. w Równem założono pierwsze na Wołyniu «gniazdo» Polskiego Towarzystwa «Sokół». Posiadamy informacje o dwóch wynikach ich spotkań z drużynami wojskowymi: wspomniany wyżej mecz przeciwko drużynie Eskadry Lotniczej oraz drużynie 13 Pułku Artylerii Lekkiej – 1:1 (w drużynie wojskowych bramkę strzelił por. Wiktor).

Nie udało się nam znaleźć informacji o piłce nożnej w Zdobunowie w 1921 r. Ale piłka na pewno była tam obecna. Dzięki poszukiwaniom przeprowadzonym przez miejscowych badaczy historii piłki nożnej Jurija Melnyka i Wołodymyra Morozowa, udało się odnaleźć wspomnienia o

Перші футбольні поєдинки у Волинському воєводстві, згідно з повідомленнями преси міжвоєнного періоду, відбулися в Луцьку вже в червні 1921 р.

PRZEGŁĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Na czasie.

Stało się to, czego uniknąć nie było można. Walne Zgromadzenie P. Z. L. A. nie uznało Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, zaś P. Z. P. N. w uchwale Zarządu z dnia 10 czerwca b. r. przystąpienie swoje uzależnił od treści statutu P. K. I. O., znajdującego się dopiero w opracowaniu. Oba postanowienia dla dalszego rozwoju sportu polskiego mają ogromne znaczenie. Od pracy w P. K. I. O. z powodów zasadniczych uchylają się dwa, mimo swego krótkiego istnienia, najpotężniejsze, wszechpolskie związki, stałej centrali, albo jeżeli ktoś chce gniazda, ogniska, głównego urzędu sportowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich wszechpolskich związków, a której zadaniem byłaby troska o rozwój sportu naszego, techniczne ogólnie nad nim kierownictwo, propaganda, szkolenie i t. p. Przy tej centrali mógłby funkcjonować bez przerwy Wydział I. O., który w okresie rozpoczęcia prac przygotowawczych do reprezentacji na Olimpiadzie zamieniałby się niejako automatycznie w potężny komitet, a małaby znowu w „Wydział” po spełnieniu swych zadań. Ma to jeszcze tę dobrą stronę, że kierownictwo fachowe spoczywałoby wówczas w ręku ludzi ze sportem



Drużyna footballowa 7/II. komp. kol. i 6 W. eskadry lotniczej w Łucku. W środku sędzia kap. Dr. Fuchs ze Lwowa.



pierwszych drużynach piłkarskich w tym mieście napisane odręczną przez uczestnika tych wydarzeń – Petra Popczuka, s. Adriana.

Według wspomnień Petra Popczuka pierwsza drużyna piłkarska została założona w Zdobunowie w 1917 r. Niestety, nie podaje on jej nazwy. Możemy przypuszczać, że mogła nazywać się «Jakir» (pol. «Kotwica»), ponieważ właśnie taką nazwę znaleźliśmy w jednodniówce wspomnianej wyżej. Organizatorem i kapitanem tej drużyny był technik 13 dzielnicy Służby Kolei i Budynków Kolejowych Oleksandr Szuhajew, s. Oleksija. W tym samym roku odbył się pierwszy mecz z drużyną wojskowej jednostki chemicznej. Niestety, nie wspomniano o wynikach tego meczu. W 1918 r. zostały rozegrane mecze z rówieńską i niemiecką drużyną wojskową (wyników i dat rozgrywek nie podano). Zachowało się także zdjęcie zrobione podczas meczu między drużyną ze Zdobunowa i drużyną żołnierzy francuskiej jednostki pancernej w Równem w 1921 r.

Serhij HRUDNIAK

У лютому 1921 р. було створено Волинське воєводство, до якого увійшли 10 повітів колишньої Волинської губернії: Рівненський, Здобунівський, Дубнівський, Костопільський, Кременецький, Луцький, Володимирський, Ковельський, Любомльський і Горохівський. У той же час Камінь-Каширський і Сарненський повіти стали частиною Польського воєводства із центром у Бrestі.

Уже в червні 1921 р. були зіграні, можливо, перші футбольні поєдинки в Луцьку. Зусиллями вояків 2-го залізничного батальйону та 6-ї військової льотної ескадрильї був підготовлений teren для гри у футбол і проведені товариські зустрічі. 12 червня військові льотчики перемогли залізничників із результатом 5:0. 26 червня льотчики знову виграли (3:1), але вже за три дні команда залізничного батальйону поковиталася з рахунком 3:1. Про ці та подальші зустрічі повідомляв краківський спеціалізований часопис «Przegląd Sportowy», публікуючи також знімки команд.

Згодом команда 6-ї ескадрильї здійснила тур містами Волині, граючи товариські зустрічі

проти команд «Маккабі» (Рівне) – 2:2, «Сокіл» (Рівне) – 5:0 і «Варяг» (Дубно) – 7:0. Краківське спортивне періодичне видання назвало найкращих гравців із команди ескадрильї: Войцеховського, Козьола, Назаркевича, Росенстока.

Згаданий клуб «Маккабі», створений єврейською громадою Рівного, як свідчить ювілейна газета-одноденка до 20-річчя клубу «Гасмонея», правонаступника маккабіанців, розпочав свою діяльність ще в 1918 р., граючи матчі проти рівненського «Спорт-клубу» та команди «Якір» зі Здобунова (шкода тільки, що про дати й результати цих ігор не згадали). Крім поєдинку проти військових льотчиків, рівненські маккабіанці провели зустріч у Любліні з місцевим Військовим спортивним клубом (ВСК). У суботу, 3 вересня 1921 р., гості з Рівного виграли першу половину гри (2:0), але дозволили господарям відігратися після перерви – 2:2. Наступного ж дня люблінський ВСК переміг гостей із рахунком 3:0. Про ці матчі писав часопис «Ziemia Lubelska».

У самому Рівному в 1921 р. головним суперником єврейського клубу була команда «Кресовець», створена колишнім гравцем краківської «Вісли» Юзефом Шевчиком, котрий у наступні два десятиліття став справжньою легендою рівненського футболу. Восени того року «Кресовець» спочатку впевнено переміг «Маккабі» з результатом 4:1, а в реваншевому поєдинку дозволив супернику вдовольнитися нічиєю – 1:1. Наступного року Шевчик став гравцем військової команди «Галлерчик», а «Кресовець» більше не брав участь у матчах.

Товариства «Маккабі» були також створені в Луцьку, Ковелі, Дубні та інших містах і місцевостях Волині. Зокрема, в Ковелі місцеві маккабіанці мінімум два рази зустрічалися із командою «військової залоги» міста. Оголошення про реваншевий поєдинок розмістили в російськомовному часописі «Волинское слово».

У червні 1921 р. у Рівному організували перше на Волині «гніздо» польського товариства «Сокіл». Відомі два результати їхніх зустрічей проти військових команд: згаданий вище проти команди Військової ескадрильї та проти місцевого 13-го піхотно-артилерійського полку – 1:1 (у військовиків голом відзначився поручник Віктор).

Нам не вдалося віднайти згадок про футбольну діяльність у містечку Здобунів у 1921 р. Проте з футболем там були знайомі. Завдяки активним дослідженням і пошукам місцевим дослідникам історії футболу Юрію Мельнику і Володимирі Морозову вдалося знайти рукописні спогади про перші футбольні команди міста цементників і залізничників, записані учасником тих подій Петром Андрійновичем Попчуком.

Відповідно до спогадів Петра Попчука, перша футбольна команда була створена в Здобунові у 1917 р., проте він не подає її назви. Припускаємо, вона називалася «Якір», бо саме таку назву здобунівської команди ми зустріли в газеті-одноденці, згаданий вище. Організатором і капітаном цієї команди був технік 13-ї дільниці Служби колій та будівель залізниць Олександр Олексійович Шугаєв. У тому ж році відбулася перша гра з командою військової хімічної частини. На жаль, про результат цієї зустрічі не згадується. В 1918 р. відбулися матчі з рівненською міською та німецькою військовою командами (результати й дати цих матчів не згадуються). Також збереглася фотографія із зустрічі здобунівської команди з командою французьких танкістів у Рівному в 1920 р.

Сергій ГРУДНЯК

W Maszowie rośnie Dąb Prusa

«Три osoby trzeba, żeby go objąć» – mówi Iwan Biniuk, u którego na jego posiadłości w Maszowie (rejon lubomelski w obwodzie wołyńskim) rośnie Dąb Bolesława Prusa.

Wszyscy o tym dębie słyszeli, ale czy ktoś go widział? Polacy, którzy nawet znajdują się na tym odcinku trasy międzynarodowej, nie mają czasu, bo zmierzają na granicę. Ukraińcy też nie zawsze są zainteresowani tym, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o tym pomniku przyrody. We wsi mówią, że Polacy zazwyczaj nie interesują się tym dębem. Miejscowi powiedzieli się o nim trochę więcej tylko dzięki nauczycielce i byłej przewodniczącej Rady Wiejskiej Marii Krajewskiej, która poświęciła swój czas i chęci odnajdywaniu informacji o dębie i twórczości Bolesława Prusa.

Dąb stoi na terenie gospodarstwa rodziny Biniuków. Dziadek Iwan i babcia Nadia powiedzieli nam, że w tym miejscu, gdzie obecnie stoi ich dom, znajdowała się posiadłość rodziny Głowackich (Bolesław Prus, właściwie Aleksander Głowacki). Kiedy Biniukowie budowali swój dom, to natrafili na fundamenty przedwojennego budynku. Przypuszczają, że mogły to być fundamenty majątku Głowackich.

Zapytaliśmy ich o dąb. «Przyjeżdża tu dużo gości z różnych obwodów, bo jadą główną trasą. Zrobią sobie zdjęcie i po wszystkim. Nauczycielka Maria Krajewska dużo wiedziała o tym dębie, zbierała na nim informacje, chciała, żeby miejscowej szkole nadano imię pisarza» – mówi dziadek Iwan. Dodaje, że we wsi rósł kiedyś jeszcze jeden dąb, ale wykarczowano go dawno temu.

W 2011 r. Wołyńska Rada Obwodowa podjęła decyzję o uznaniu Dębu Bolesława Prusa za pomnik przyrody. Postawiono przy nim tablicę z napisem: «Tu znajdował się majątek rodziców wybitnego polskiego pisarza Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego). 1847–1912». Wyokość tego kilkusetnego drzewa wynosi ok. 30 m, w obwodzie ma ok. 4 m, czyli, jak mówi Iwan Biniuk: «Три osoby trzeba, żeby go objąć».

W Maszowie mało kto już pamięta przedwojenne czasy. Iwan i Nadia Biniukowie zaprowadzili nas do córek zmarłej kilka lat temu Nadii Reteruk. Wspominały one, że mama opowiadała o mieszkańcach majątku, należącego wcześniej do Głowackich. Jej rodzina sąsiadowała z nimi. Maria Reteruk wspominała m.in. o tym, że przed

wojną nauczyciele często opowiadali o Prusie, w szkole wisiał jego portret, a nauczycielka Emilia Werbowna organizowała dla dzieci wycieczki do miejsca związanego z pisarzem.

W tym dniu zawitaliśmy również do miejscowej szkoły. Tu nam powiedziano, że niestety we wsi nie ma już osób starszych, które mogłyby coś opowiedzieć o Głowackich. Według dyrektora szkoły i jego zastępcy, dąb odwiedza mało turystów. W szkole jest klasa, na ścianach której, dzięki staraniom Marii Krajewskiej powieszono kiedyś kilka plansz poświęconych Bolesławowi Prusowi. Na jubileusz szkoły wydano tu książeczkę «Przeszłość i teraźniejszość. Wieś Masziw na początku XXI-go wieku», w której również wspomina się o wybitnym rodaku.

W tym roku obchodzimy dwie daty związane z Bolesławem Prusem: 19 maja minęła 105. rocznica śmierci pisarza, a 20 sierpnia świętować będziemy 170 lat jego urodzin. Według oficjalnych informacji przyszedł on na świat w Hrubieszowie, dokąd kilka miesięcy wcześniej przenieśli się jego rodzice – Antoni i Apolonia Głowaccy. Podobno, do późnej starości w Maszowie mieszkała babcia pisarza – Marianna Głowacka. Prus rzadko tu przyjeżdżał, ale we wsi krążą legendy o tym, że jak tu bywał, to lubił pisać właśnie pod dębem albo pod gruszą. Majątek w Maszowie odziedziczył po rodzicach, a kilka lat przed swoją śmiercią sprzedał go. W książeczce poświęconej wsi wspomniano, że miejsce, gdzie stał dom Głowackich do dziś nazywana jest Głowaczyną, ale Iwan i Nadia Biniukowie temu zaprzeczili.

Podróżujący łatwo mogą znaleźć Dąb Prusa. Maszów jest położony niedaleko trasy międzynarodowej prowadzącej w kierunku przejścia Jahodyn–Dorohusk. W okolicach zjazdu na Luboml stoi kierunkowskaz. Napisano na nim, że 2 km stąd znajduje się pomnik przyrody «Dąb Bolesława Prusa».

Natalia DENYSIUK, Jarosław FENKO
Foto: Jarosław FENKO

У Машові росте дуб Пруса

«Три чоловіки потрібно, щоб його обійняти», – каже Іван Бінюк, на обійсті котрого в селі Машові Любомльського району Волинської області стоїть дуб Болеслава Пруса.

Усі про цей дуб чули, але чи хтось його бачив? Поляки, якщо й знаходяться на цьому відрізку дороги, то, зазвичай, уже поспішають на кордон. Українці теж не завжди знаходять час на те, щоб довідатися, що ж то за така пам'ятка. У селі кажуть, що поляки, як правило, не цікавляться тим, що в Машові є такий дуб. Та й місцеві жителі більше довідалися про дерево лише завдяки інтересу до нього й до творчості самого Пруса місцевої вчительки, колишньої голови сільської ради Марії Леонтіївни Краєвської.

Дуб росте на обійсті родини Бінюків. Дід Іван та бабця Надія розповіли нам, що на місці, де нині стоїть їхній дім, був розташований маєток родини Гловацьких (справжнє ім'я Болеслава Пруса – Олександр Гловацький). Коли Бінюки будували тут свою хату, натрапили на фундамент будівлі з довоєнних часів. Припускають, що то був фундамент саме будинку Гловацьких.

Ми розпитували в них про дуб. «Приїжджають багато гостей із різних областей, бо їдуть головною трасою. Сфотографуються та й все. Вчителька Марія Леонтіївна Краєвська багато знала про дуб, збирала про нього матеріали, хотіла, щоб місцевій школі надали ім'я письменника», – каже дід Іван. Додає, що в селі був ще один дуб, але його вже давно викорчували.

У 2011 р. рішенням Волинської обласної ради Дуб Болеслава Пруса визнано ботанічною пам'яткою природи. Біля нього встановлено табличку з написом: «Тут знаходилась садиба батьків відомого польського письменника Болеслава Пруса (Олександра Гловацького). 1847–1912». Висота цього кількостотрічного дерева становить близько 30 м, а обхват – 4 м, і, як каже Іван Бінюк, «три чоловіки потрібно, щоб його обійняти».

У Машові вже мало хто пам'ятає довоєнні часи. Іван та Надія Бінюки завели нас до дочок Надії Миколаївни Ретерук, котра померла кілька років тому. У родині Ретеруків згадували те, що їхня мама розповідала про жителів маєтку, який колись належав Гловацьким. Її сім'я жила

по-сусідству. Надія Ретерук, зокрема, пригадала, що до війни вчителі часто розповідали про Болеслава Пруса, в школі висів його портрет, а вчителька Емілія Вербувна водила учнів на екскурсії до місць, які колись належали родині письменника.

Того дня ми завітали ще й до місцевої школи. Тут теж підкреслили, що, на жаль, у селі вже немає таких старожилів, які могли би щось більше розповісти про родину Гловацьких. Директор та завуч школи зазначили, що до дуба приїжджає мало туристів. У Машівській школі є клас, де завдяки старанням Марії Краєвської колись оформили кілька стендів, присвячених Болеславу Прусу. До ювілею школи видали брошуру «Минуле та сучасне. Село Машів на початку ХХІ століття», де також згадується про славного земляка.

У цьому році минають дві річниці, пов'язані з польським письменником Болеславом Прусом: 19 травня – 105-та річниця смерті, а 20 серпня – 170 років від дня народження. Згідно з офіційними даними, він народився у Грубешові, куди за кілька місяців до його народження переїхали з Машова батьки письменника – Антоній та Аполонія Гловацькі. Ймовірно, до пізньої старості в Машові проживала бабуса письменника – Маріанна Гловацька. Прус рідко бував у Машові, проте в селі збереглися легенди про те, що, коли все ж таки приїжджав сюди, писав саме під дубом і ще під грушею. Маєток у селі він отримав у спадок, але перед смертю його продав. У брошурі про село, йдеться про те, що місцевість, де стояв маєток, досі називають Гловачиною. Проте Іван та Надія Бінюки це заперечили.

Знайти дуб Пруса приїжджому буде нескладно. Машів розташований неподалік траси, яка веде до пункту перетину кордону Ягодин–Дорогуськ. Біля повороту з цієї траси на Любомль стоїть дорожовказ. На ньому написано, що за 2 км звідти знаходиться історично-ботанічна пам'ятка Дуб Болеслава Пруса.

Наталія ДЕНИСЮК, Ярослав ФЕНКО
Фото: Ярослав ФЕНКО



Kawiarnia literacka na uniwersytecie zgromadziła miłośników poezji

Літературна кав'ярня в університеті зібрала поціновувачів поезії

«Tak dobrej kawy dawno nie piłem» – powiedział Konsul Generalny RP w Łucku Wiesław Mazur, który był gościem kawiarni literackiej na Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki.

«Такої доброї кави я давно не пив», – сказав Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Веслав Мазур, який був гостем літературної кав'ярні у СЛУ імені Лесі Українки.

Na Wydziale Filologii i Dziennikarstwa 17 maja odbyła się impreza poetycka «Poezja ze smakiem kawy». Spotkanie zostało zorganizowane przez docenta Katedry Filologii Słowiańskiej dr Olę Jaruczyk oraz studentów ukrainistyki, polonistyki, dziennikarstwa i edytorstwa w ramach Festiwalu Nauki na Uniwersytecie, który przewidywał nie tylko przedsięwzięcia naukowe.

towali poezje po polsku i po ukraińsku. Całej akcji towarzyszyła muzyka, a gości częstowano kawą i cukierkami.

Na spotkaniu obecni byli dziekan Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Jurij Hromyk, pracownicy i studenci Uniwersytetu oraz dr hab. Artur Żywiołek z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Specjalnym gościem kawiarni literackiej był Konsul Generalny RP w Łucku Wiesław Mazur wraz z małżonką Grażyną Mazur. Była to pierwsza wizyta polskiego dyplomaty na Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki.

Złota POLISZCZUK, Sofia ROMANCZUK
Foto: Iryna KANAHEJWA

Na факультеті філології та журналістики 17 травня відбулося поетичне дійство «Поезія зі смаком кави». Зустріч організували доцент кафедри слов'янської філології Ольга Ярчук та студенти відділень україністики, полоністики, журналістики та видавничої справи. Вона пройшла в рамках Фестивалю науки, який тривав на факультеті та передбачав проведення не лише наукових заходів.

Студенти зібрали гостей у літературній кав'ярні, передусім, із метою розбавити напружену атмосферу навчального процесу і подарувати гостям трішки натхнення з присмаком кави.

Захід такого формату у стінах університету відбувся вперше. Студенти

показали театральну постановку, під час якої декламували поезію польською та українською мовами. Все це відбувалося у супроводі живої музики. Гостей пригощали кавою та цукерками.

На події були присутні декан факультету Юрій Громик, викладачі та студенти, професор Академії імені Яна Дługоса в Ченстохові Артур Живьолек, а також Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Веслав Мазур із дружиною Гражиною Мазур. Це, до речі, був перший візит польського дипломата до СЛУ імені Лесі Українки.

Злата ПОЛИЩУК, Софія РОМАНЧУК
Фото: Ірина КАНАГЕЄВА



На тимчасовому українсько-польському прикордонному переході Адамчуки-Збереже 11-15 серпня проходитимуть Європейські Дні добросусідства.

.....

Na tymczasowym polsko-ukraińskim przejściu granicznym Adamczuki-Zbereze 11-15 sierpnia odbędą się Europejskie Dni Dobrosąsiedztwa.

Борги споживачів тепла в Луцьку становлять майже 192 млн грн, 56 млн із яких – це борги населення.

.....

Zadłużenie użytkowników usług ciepłowniczych w Łucku wynosi prawie 192 mln hrn, z czego 56 mln – to długi mieszkańców.

Танкісти 14-ї окремої механізованої бригади з Волині зайняли п'яте місце на міжнародних танкових змаганнях «Сильна Європа» у Графенвірі, що в Німеччині.

.....

Czołgiści 14. Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej z Wołynia zajęli piąte miejsce w międzynarodowych zawodach «Mocna Europa» w Grafenwöhr (Niemcy).

Стирову вежу Луцького замку, яка була закрита більше 20 років, відкрили для відвідувачів.

.....

Wieża Styrowa Łuckiego Zamku, która była zamknięta od ponad 20 lat, została otwarta dla zwiedzających.

На луцькому стадіоні «Авангард» пройшла міжнародна матчева легкоатлетична зустріч U-20, у якій взяли участь спортсмени з Кіпру, Румунії, Білорусі, Ізраїлю та України.

.....

Na łuckim stadionie «Awangard» odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne U-20, w których wzięli udział sportowcy z Cypru, Rumunii, Białorusi, Izraela i Ukrainy.

Діти з Луцька та польських міст-партнерів взяли участь у Європейській олімпіаді.

.....

Uczniowie z Łucka oraz polskich miast partnerskich wzięli udział w Olimpiadzie Europejskiej.

Show-dyktando «po polskiemu»

«Show Must Go On» – співаў кідыс́ śp. Freddie Mercury. Наше «show-dyktando» trwa już czwarty rok. I znowu w tym roku było prawdziwym «á la świętem języka polskiego».

Świetna organizacja, do-
niosła atmosfera (!). Pomysł
sam w sobie – dobry. Wyma-
ga jedynie odpowiedniego
prowadzącego, który umie
zainteresować publikę, ma chęci i wizję, jak to ma
wyglądać i czemu ma służyć oraz kto i gdzie ma
być odbiorcą. Celem imprezy jest promocja pol-
skiej kultury nie tylko wśród Polaków za granicą,
ale także wśród Ukraińców, w ich kraju. Oczywi-
ście bez protekcjonalności, z szacunkiem dla za-
angażowanych i uprzejmością. Dobrze przecież
jest spotkać się raz na rok, na wiosnę i wspólnie
podjąć wyzwanie napisania wyszukanego tekstu
po polsku. Bez stresu, bez przymusu, z distan-
sem, ze sportową postawą. Miło mi tak na moim
polskim sercu, kiedy obcokrajowiec-śmiałek ze-
chce sam z siebie napisać coś w moim karkołom-
nym języku.

Goście zjechali się do Łucka z dwóch obwo-
dów. Uczniowie i wychowawcy poświęcili swój
czas, a poniekąd polscy podatnicy swoje fun-
dusze. Nie warto było marnotrawić potencja-
łu – około 200 chętnych, z których na wyniki do-
czekało się może 70. Nie dziwimy się – tego dnia
wreszcie zrobiło się ciepło.

Oficjalna godzina podana przez organizato-
rów dyktanda na Ukrainie to 12.00, ale w nie-
ujawnionych przez miejscowego koordynatora
okolicznościach w Łucku została ona przesunięta
na 11.00. Nieśmiało zadzwoniłam z drogi powia-
damiając, że to przecież nic nie szkodzi, że o nas
zapomnieli. Zdarza się przy masowej imprezie.
Przyjeździemy jednak 15 min. później. W odpo-
wiedzi, jak uczeń otrzymałam naganę za spóź-
nienie słysząc, że tylko na nas czeka już 200 osób
i pan konsul, a my nie umiemy dojechać na czas.
Połajana przez nieznaną mi osobie kobietę z
nostalgia przypomniałam sobie czasy liceum,
kiedy miałam 16 lat. No nic – nerwy, nerwy, ner-
wy – jak to przed «show».

Tymczasem «święto języka polskiego» za-
częło się bez nas. Wpadłam spocona z grupą na
korytarz czując zażenowanie, jakbym weszła na
lekcję po dzwonku. Zakłopotana zaczęłam wyja-
śniać sytuację. Zostałam jednak uciszona, bo za
drzwiami trwało przecież pisanie. «Nasza grupa
otrzymała osobną ekstra-klasę i ekstra-dyktu-
jącego» – wyjaśniłam dzieciom. Jakoś wybrnę-
liśmy z opresji... Nakarmieni (pizza) i napojeni
(sok) doczekaliśmy z mieszanymi uczuciami do
ogłoszenia rezultatów. Rozpoczęło się uroczyste
(!) ogłoszenie rezultatów. Pompatycznemu (!)
wręczaniu dyplomów i nagród towarzyszyły, co
prawda nieporozumienia, ale przecież to sami
swoi, a nie Eurowizja. Na szczęście najstarszy
uczestnik z pobłażaniem wycofał się ze sceny idąc
po nagrodę, gdy został powiadomiony, że to jed-
nak nie jego kolej. Jak na «show» przystoi były też
nieoczekiwane zwroty akcji. Spośród wszystkich
piszących jako pierwszy został wezwany na sce-
nę po dyplom mój uczeń, którego nie było. «A to
farciarz» – myślę sobie! Kombinował, kombi-
nował jakby tu się wymigać, a dyplom dostał
pierwszy z 200 piszących! Jak mama zapyta – to
dyplom jest! Jakie tam! «show-dyktando»? «Eks-
trasens» przy tym nie! Wśród wyróżnionych –
znaleźli się wszyscy – nawet ci, których fizycznie
z nami nie było (z powodu braku miejsc)! Dzieci
ze zdumieniem patrzyły na dyplomy dla nieobec-
nych. Wy tłumaczyłam im, że oni byli z nami...
duchem! No i było też wesoło. «Tarde venientibus
ossa (spóźnionym zostają kości)» – przypomnia-
łam sobie i zachichotałam w sercu. A kto pamię-
ta z łaciny «absens carens»? (nieobecny traci) –
niech zapomni na wieki! Gdy już się posmiałyśmy
i zrelaksowałyśmy – okazało się, że Nastia nie ma
dyplomu. «Przykro mi» – mówię. «Nic się nie sta-
ło, przynajmniej pospacerowałam po Łucku» –
odpowiedziała.

Pomyłki się zdarzają. W zeszłym roku zdarzyły
się nawet na wręczeniu Oskarów. Na naszym dyk-
tandzie miejsce podziękowań, ciepłych słów pod
adresem przybyłych, zajęło załatwianie formal-
ności wprost ze sceny. Najpierw pokwitowania
za nagrody – a potem uścisk dłoni. Niemieckie
«Ordnung muss sein» (porządek musi być) – stało
się niespodziewanie «tańszym odpowiednikiem»



polskiej gościnności. Protokół dyplomatyczny
nie obowiązuje szeregowych nauczycieli, a im-
prezy polonijne to przecież nie Wersal, właściwy
raczej dla kultury i języka francuskiego. Ostatnim
akcentem było pytanie mojego ucznia. Kiedy
«ceremonia» wręczania dyplomów dobiegała
końca Dima, najwyraźniej zagubiony w porządku
imprezy, zapytał: «Pani Ewo, a kiedy rezultaty?»
«Rezultaty? – pomyślałam – właśnie już mamy...»

Jeżeli takim dyktandem zachęcałymi ukraiń-
skie dzieci do pisania po polsku, pokazaliśmy, że
umiemy uczyć w sposób ciekawy i inspirujący,
zorganizowaliśmy ciekawą sobotę zmęczonym
szkołą i nauką dzieciom i nauczycielom, to osią-
gnęliśmy super rezultat. W Łucku pisało w moim
ojczystym języku 198 ukraińskich dzieci (jak
deklaruje organizator). Nie musiały tego robić.
Przynajmniej z moich uczniów pojechali tylko ci,
którzy chcieli. Jeżeli choć 50 % z nich spodobala
się polska ortografia oraz atmosfera «święta» i z
chęcią przyjadą za rok – to gratuluje.

Wizerunek, jaki sobie budujemy i styl, z jakim
to robimy będzie się kojarzył odbiorcom nie tyl-
ko z konkretnymi osobami, ale też wpłynie na od-
biór przez nich całej polskiej kultury. Dostaliśmy
pieniądze na duży, ciekawy projekt. Jako Polonia
powinniśmy świadomie konsumować z nich każ-
dą złotówkę – ja w tym roku skusowałam
piżkę i sok. I tylko to chcę zapamiętać.

Ewa MAŃKOWSKA,
nauczyciel języka polskiego jako obcego,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Диктант-шоу «по-польськему»

«Show Must Go On» – співав колись покійний Фредді Мерк'юрі. Наше «диктант-шоу» продовжується вже четвертий рік. І цьо-
горіч воно знову було «святom польської мови».

нення: тільки на нас вже чекають 200 осіб і аж
цілий консул, а ми не можемо вчасно приїхати.
Мене відчитала пані, навіть не знайома мені
особисто, і я з ностальгією пригадала часи
лицю, коли мені було 16 років. Але нічого –
нерви, нерви, нерви – як це буває перед «шоу».

Тим часом «святom польської мови» почалося
без нас. Уся в милі влітаю з групою в коридор,
зняюквіла, ніби я входжу на урок після дзвін-
ка. Збентежена, починаю з'ясовувати ситуацію.
Проте мене стишили, адже за дверима вже
пишуть. «Наша група отримала VIP-клас і VIP-
викладача», – пояснила я дітям. Якось виплу-
талися з халепи... Нагодовані (піца) і напоєні
(сік), ми зі змішаними почуттями дочекалися
оприлюднення результатів. І ось розпочалося
урочисте (!) оголошення результатів. Помпез-
не (!) вручення дипломів і нагород супроводи-
ли, щоправда, непорозуміння, але ж це не Єв-
робачення, тут усі свої. На щастя, найстарший
учасник толерантно зійшов зі сцени після того,
коли піднявся на неї за нагородою, а йому по-
відомили, що зараз не його черга.

Як має бути в порядному «шоу», мали міс-
це також неочікувані повороти сюжету. Се-
ред усіх учасників диктанту першим на сцену
за дипломом викликали мого учня, якого не
було. «От везунчик!» – подумала я собі. Крутив,
крутив, як би це йому змитися і не поїхати на
диктант, а диплом отримав першим з усіх 200,
що писали! Як мама спитається – диплом е! Ось
яке «диктант-шоу» – «екстрасенси» порівняно
з ним відпочивають. Серед тих, кого відзна-
чили, опинилися всі – навіть ті, кого з нами
фізично не було (через відсутність місць)! Діти
зі здивуванням дивилися на дипломи для від-
сутніх. Пояснила їм, що вони були з нами...
духом! Отож, було весело. «Tarde venientibus
ossa» (тим, що запізнились, залишаються кіст-
ки) – пригадала собі і в душі захихотіла. А хто
пам'ятає з уроків латини вислів «absens carens»
(відсутній втрачає)? – Хай забуде навіки! Коли
ми вже посміялися і зітхнули, виявилось, що
Настя не має диплома. «Мені шкода», – кажу.
«Нічого страшного, принаймні прогулялася
Луцьком», – відповіла дівчинка.

Помилки трапляються. Минулого року були
навіть на церемонії вручення Оскарів. На на-
шому диктанті замість подяки прибулими і те-
плих слів мало місце залагодження формаль-
ностей прямо на сцені. Насамперед підпис за
отримання нагороди, а потім потиск долоні.
Німецьке «Ordnung muss sein» (порядок понад
усе) несподівано стало «дешевшим відповід-
ником» польської гостинності. Дипломатичний
протокол не обов'язковий для виконання ря-
довими вчителями, а полонійні імпрези – це ж
не Версаль, це все властиве, радше, французь-
кій культурі й мові. Фінальним акордом стало
запитання мого учня. Коли «церемонія» вру-
чення дипломів добігала кінця, Діма, який, оче-
видно, забрав у розпорядку імпрези, запи-
тав: «Пані Ево, а коли результати?» «Результати?»
– подумала я. – Та, власне, ми їх уже маємо...»

Якщо таким диктантом ми заохотили
українських дітей писати польською, показав-
ли, що ми вміємо навчати цікаво і натхненно,
організували цікаву суботу виснаженням шко-
лою та навчанням дітям і вчителям, то ми до-
сягнули супер-результату. В Луцьку моєю рід-
ною мовою писали 198 український дітей (так,
принаймні, стверджує організатор). Вони не
були зобов'язані це робити. Наприклад, із моїх
учнів поїхали лише ті, хто хотів. Якщо хоча би
50 % із них сподобалася польська орфографія
та атмосфера «свята», якщо вони очо охоче при-
їдуть наступного року, прийміть мої вітання.

Імідж, який ми собі створюємо, і стиль, у
якому ми це робимо, асоціюватиметься в лю-
дей не тільки з конкретними особами, але й
вплине на сприйняття ними всієї польської
культури. Ми отримали гроші на великий, ці-
кавий проект. Як Полонія ми повинні свідомо
освоювати кожен злотий, а я цього року «ос-
воїла» піцу і сік. І тільки це хочу запам'ятати.

Ева МАЊКОВСЬКА,
учителька польської мови як іноземної,
Українсько-польський союз імені Томаша Падурі

Polskość? Ale jaka?

Прочиталам з велиką увагою felieton pani Ewy Mańkowskiej opublikowany w «Monitorze Wołyńskim» z dnia 11 maja 2017 r. Przeczytałam, ponieważ – jako nauczycielka języka polskiego delegowana przez ORPEG do pracy na Ukrainie – od dawna stawiam sobie te same pytania:

«Na ile nauczyciele i działacze tu pracujący są w stanie przekazać aktualny, żywy obraz Polski i zachęcić do dyskusji o nim?» Nauczyciele delegowani przez ORPEG są w stanie przekazać «żywy, aktualny obraz Polski i zachęcić do dyskusji o nim», tyle że... ten obraz szybko się zmienia. To, co jest aktualne dzisiaj, w tym tygodniu, w tym miesiącu, za tydzień, miesiąc, rok, będzie już historią, będą inne newsy, dyskusje na inne tematy, co innego będzie poruszało opinię publiczną. Selekcji wydarzeń na ważne i nieważne dokona dopiero czas, czyli historia. Dlatego trzeba ją choćby pobieżnie znać. I jeszcze jedna ważna sprawa: trzeba rozumieć mentalność ludzi, którym przekazuje się «żywy, aktualny obraz Polski». Tworzenie tego obrazu przy pomocy płyty «Trójkąt warszawski» jest takim samym nieaktym, jak używanie w kontaktach z Ukraińcami słowa «zajełbiecie» (choć w Polsce ono już nikogo nie gorszy).

To, co napisałam wyżej, wcale nie znaczy, że mówienie o Polsce współczesnej nie ma sensu czy jest z góry skazane na porażkę. Trzeba prezentować mój kraj ciekawie i mądrze, np. organizując cykl spotkań pod hasłem «Bliżej Polski». Program takich spotkań, metody pracy, zakres wiedzy – to osobny i obszerny temat, wymagający precyzyjnego opracowania. Wskutek podobieństwa języków można bowiem ukształtować... fałszywy obraz Polski, bo np. dla Ukraińców «łóżko stojące na dywanie» jest takim samym absurdem jak dla Polaka «szynomontaż» mieszczący się w garażu. Tak więc te spotkania musiałyby być adresowane do ludzi, którzy język polski znają, a nie do tych, którzy się go dopiero uczą.

Tego typu działania mogą być wyzwaniem dla Towarzystw Kultury Polskiej na Ukrainie, które w chwili obecnej są po prostu skansenem. Literatura polska zaczyna się tu i kończy na Konopnickiej, przebojami wciąż są piosenki «Czerwone jabłuszko» i «Jarzębino czerwona» (pierwsza – obciachowa, druga – sowiecka), a wprowadzanie jakichkolwiek zmian napotyka na trudny do przezwyciężenia upór Prezesów. Jeszcze raz podkreślam – nauczyciele delegowani przez ORPEG są doskonale przygotowani do prowadzenia spotkań promujących polską kulturę współczesną, do organizowania pokazów polskich filmów, do wspólnego czytania najnowszej literatury polskiej czy w końcu do dyskusji o Polsce współczesnej. Problem polega na tym, że w «Umowie o skierowanie do pracy za granicą» mamy wpisane «wykonywanie pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy zagranicznego», co oznacza, że jesteśmy podwładnymi Prezesów, a w «Profilu nauczyciela skierowanego» czytamy, że nauczyciel «jest ambasadorem polskiej kultury, literatury i edukacji, a poprzez swoje działania jest promotorem zwłaszcza najnowszych osiągnięć w tych dziedzinach». Jak mu Prezes pozwoli. A z nauczaniem języka polskiego na poziomie

progowym świetnie radzą sobie nauczycielki ukraińskie.

«Czy patriotyczne wychowanie nie stało się już koniecznym obowiązkiem (...)? Pytanie o wychowywanie polskich patriotów na Ukrainie jest nonsensem. Ja uczę (a więc i po trosze wychowuję) młodych *Ukraińców*. Wychowywanie ich na polskich patriotów byłoby jednoznaczne z próbą wynarodowienia, spolonizowania dzieci. Na to nie pozwala moja etyka zawodowa ani... historia mojego narodu. Nasi przodkowie byli germanizowani i rusyfikowani, nie będę rozpisywała się na ten temat. Chętnie przypomnielibym w tym miejscu strajk polskich dzieci we Wrześni, ale kto to zrozumie?

Owszem, część dzieci i młodzieży ma polskie pochodzenie i można spróbować «zainspirować je do poszukiwania i samodzielnego odkrywania polskości», ale tu znowu pojawia się problem: dla młodego człowieka urodzonego i żyjącego na Ukrainie bycie Ukraińcem jest tak oczywiste jak powietrze, którym oddycha. Refleksja na temat «kim jestem? kim byli moi przodkowie? skąd mój ród?» przychodzi w wieku dojrzałym. Jeżeli w domu nie mówi się o polskich przodkach, nie opowiada historii rodzinnej, jeżeli rodzice nie zachęcają do «poszukiwania i odkrywania polskości», to nauczyciel tym bardziej musi zachować szczególną ostrożność w «zachęcaniu i inspirowaniu», żeby skutek nie był odwrotny od zamierzonego.

Oddzielnym zagadnieniem jest sposób obchodzenia świąt narodowych. «Święto» to znaczy «dzień wyjątkowy, osobny, odrębny od innych», a co najważniejsze – zapisany w kalendarzu i obchodzony co rok. Obchody 11 listopada i 3 maja są uświęcone tradycją, a ich cechą immanentną jest śpiewanie wciąż tych samych pieśni i recytowanie wciąż tych samych wierszy. Ja też recytowałam wiersze patriotyczne na akademiach (choć z trochę innych okazji), moje córki recytowały wierszyk «Kto ty jesteś?», teraz recytuje go mój wnuk. W ten sposób buduje się wspólnotę narodu, ciągłość tradycji i historii. I dopóki żyją w Równem Polacy, którzy czują związek z narodem polskim nikt nie ma prawa odebrać im tych świąt. To musi zostać tak jak było. W ten sposób obchodzone są te święta w Polsce i Polacy podobnie nie rozumieją słów «Nierząd naszych braci cisnął / Gnuśność w rękach króla spała», ale to nie przeszkadza im w rozumieniu istoty tych wyjątkowych dni.

Barbara WŁODARCZYK,
nauczycielka delegowana przez ORPEG

Польськість? Але яка саме?

Я дуже уважно прочитала фейлетон Еви Маньковської, опублікований у номері «Волинського монітора» від 11 травня 2017 р. Прочитала, адже як вчителька польської мови, направлена до України організацією ORPEG, давно ставлю собі такі ж запитання.

«Наскільки вчителі та дітячі, які працюють тут, у стані передати сучасний, живий образ Польщі та заохотити до його обговорення?» Вчителі, скеровані Центром розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG), мають змогу передати «живий образ Польщі та заохотити до його обговорення», але... цей образ швидко змінюється. Те, що актуально сьогодні, цього тижня чи місяця, через тиждень, місяць, рік стане історією. Будуть інші новини, обговорюватимуться інші теми, щось інше цікавитиме громадську думку. Лише час, тобто історія, може поділити події на важливі та неважливі. Тому потрібно її знати хоча би поверхнево. І ще одна важлива річ: необхідно розуміти менталітет людей, яким демонструється «сучасний, живий образ Польщі». Формування її іміджу за допомогою альбому «Trójkąt Warszawski» («Варшавський трикутник») є такою ж неадекватністю, як використання у спілкуванні з українцями слова «zajełbiecie» (розм. чудово, надзвичайно), хоча в Польщі від нього вже ніхто не ніякує.

Те, що я написала вище, зовсім не означає, що розмова про сучасну Польщу не має сенсу і приречена на провал. Потрібно представляти мою країну цікаво й мудро, наприклад, організувавши цикл зустрічей під назвою «Bliżej Polski» («Ближче до Польщі»). Програма таких зустрічей, методи роботи, обсяг знань – це окрема й дуже масштабна тема, яка вимагає детального опрацювання. Адже внаслідок мовної схожості можна сформулювати... фальшивий образ Польщі, тому що для українців «łóżko stojące na dywanie» (ліжко, що стоїть на килимі; польське слово «dywan», тобто килим, звучить подібно до українського «диван») – це такий же абсурд, як для поляка «шиномонтаж», розташований у гаражі (польською «szupa» – рейка). Таким чином ці зустрічі мали би адресуватися людям, які знають польську мову, а не тим, хто її лише вивчає.

Такі заходи можуть стати викликом для товаристів польської культури в Україні, які на сьогодні є просто заповідниками. Польська література в них починається і закінчується на Конопницькій, хітами лишаються пісні «Czerwone jabłuszko» та «Jarzębino czerwona» (перша – облом, друга – совок), а впровадження будь-яких змін наштовхується на величезний опір голів товариств, який складно подолати. Ще раз підкреслюю – вчителі, делеговані ORPEG, чудово підготовлені до того, щоб проводити зустрічі, які просувають сучасну польську культуру, організовувати перегляди польських фільмів, спільні читання сучасної польської літератури чи дискусії про теперішню Польщу. Проблема полягає в тому, що в «Угоді про делегування на роботу за кордоном» маємо запис про «виконання роботи для і під керівництвом закордонного роботодав-

ця». Це означає, що ми є підлеглими голів товариств. А в «Профіль делегованого вчителя» ми читаємо, що він «є послом польської культури, літератури та освіти, а своєю діяльністю *просуває, зокрема, найновіші досягнення* у цих галузях». Якщо дозволить голова. А із викладанням польської мови на початковому рівні чудово справляються українські вчительки.

«Чи патріотичне виховання не стало обтяжливим обов'язком (...). Питання про виховання польських патріотів в Україні – це нісенітниця. Я вчу (а отже, трохи виховую) молодих *українців*. Виховання їх польськими патріотами дорівнювало би спробі позбавити національної ідентичності, полонізувати цих дітей. Цього мені не дозволяє ані моя професійна етика, ані... історія мого народу. Наших предків германізували та русифікували, і я не буду розводитися на цю тему. Охоче би пригадала тут страйк польських дітей у Вжесьні, але хто зрозуміє?

Дійсно, частина дітей та молоді має польське походження і можна намагатися «надихнути їх на пошук і самостійне відкриття польськості», але знову виникає проблема: для молодої людини, що народилася і живе в Україні, бути українцем так само очевидно, як дихати повітрям, яким вона дихає. Роздуми на тему «хто я? ким були мої предки? звідки походить мій рід?» приходять у зрілому віці. Якщо вдома не говорять про польських предків, не розповідають родинних історій, якщо батьки не заохочують до «пошуку і самостійного відкриття польськості», вчитель повинен бути особливо обережним у заохоченні та надиханні, щоб не отримати протилежні до очікуваних наслідки.

Окреме питання – спосіб відзначення національних свят. «Свято» означає день, що є «винятковим, особливим, іншим, ніж решта», і, що найважливіше, цей день внесений до календаря та відзначається кожного року. Святування 11 листопада та 3 травня мають свої традиції, а їхньою особливістю є виконання тих самих пісень та декламування тих самих віршів. Я також декламувала патріотичні вірші на урочистостях (хоча й із дещо інших нагод), мої доньки декламували віршик «Ким ти є», тепер його розповідає мій внук. Таким чином формується національна спільнота, тяглість традицій та історії. І доки в Рівному живуть поляки, які відчувають зв'язок із польським народом, ніхто не має права забирати в них ці свята. Вони повинні лишитися такими, як були. Так свята відзначають у Польщі, і те, що поляки також не розуміють слів «Nierząd naszych braci cisnął / Gnuśność w rękach króla spała», не заважає їм сприймати суть цих виняткових днів.

Барбара ВЛОДАРЧИК,
учителька, скерована організацією ORPEG

Kto Ty
jesteś?

Towarzystwo Polskie w Krzemieńcu: pierwsze kroki organizacyjne

Польське товариство в Кременці: перші організаційні кроки

Po ogłoszeniu przez Ukrainę niezależności Polacy poczuli się swobodnie, mogli już zapraszać do siebie rodziny z Polski, jak również odwiedzać je w Kraju, ciesząc się z pozytywnych przemian w polityce. W Krzemieńcu już wszędzie można było spotkać nietutejszych Polaków.

W połowie lat 80-tych w Netiszynie w obwodzie chmielnickim, położonym w odległości od Krzemieńca ok. 100 km, znana polska firma Energopol budowała elektrownię atomową. Dyrekcja firmy i jej pracownicy często bywali w Krzemieńcu, przychodzili do kościoła i zwiedzali okolice. Spotykaliśmy się z nimi u pani Ireny Sandeckiej, rozmawialiśmy o naszych problemach, a oni proponowali nam wsparcie w potrzebie. I potrzeba się pojawiła. Współpracując z Muzeum Krajoznawczym, a szczególnie z naukowcami, Małgorzatą Giećewicz i Tamarą Seniną, postanowiliśmy dołączyć się do sprawy odrodzenia w Krzemieńcu Muzeum Juliusza Słowackiego. Ekspozycja o jego życiu i twórczości znajdowała się w jednej z sal Muzeum Krajoznawczego. Natomiast w budynku, gdzie poeta spędził lata dzieciństwa, przy ulicy Słowackiego 16, znajdowała się Miejska Publiczna Biblioteka im. Juliusza Słowackiego. Pracownicy Muzeum Krajoznawczego od dawna starali się o przeniesienie tam ekspozycji muzealnej, jednak bez skutku. Budynek biblioteki, zwany potocznie Dworkiem Słowackich, był w stanie krytycznym – zagrożony zawaleniem. Poinformowaliśmy o tym dyrektora Energopolu i oni zgodzili się na remont kapitalny Dworku. Z trudem zdobyliśmy od władz miasta pozwolenie na remont, jednak tylko zagrożonych zawaleniem suteryn biblioteki. Nie chciano pozwolić nam na kapitalny remont całości, bo według czynnego prawa sowieckiego ten, kto dokona remontu kapitalnego, ma prawo do posiadania budynku (!). A Polakom oddać go nie chcieli.

Latem 1989 r. dyrekcja Energopolu oddelegowała do Krzemieńca pięcioosobową ekipę wyposażoną we wszystkie potrzebne materiały. My zadbaliśmy o ich zakwaterowanie i wyżywienie. Po trzech tygodniach pracy cuchnące grzybem pomieszczenia stały się jak nowe – ku radości pracowników biblioteki, którzy mogli już umieścić tam archiwum i periodyki. Wtedy nie było jeszcze mowy o przekazaniu budynku na Muzeum Wieszcza, bo dla biblioteki priorytetem było, aby mieć swoją siedzibę w Dworku Słowackich i nie zgadzała się na przeniesienie swego księgozbioru do innego pomieszczenia. Pod tym względem tzw. «wojna domowa» trwała przez następnych 10 lat.

Dyrekcja Energopolu nadal nam sprzyjała. Dopóki firma pracowała na Ukrainie, to miała duże możliwości: pomagała kościołowi, była zdecydowana na remont domu pani Ireny Sandeckiej. Kiedy nadszedł moment zwołania naszego walnego założycielskiego zebrania, przybyło na nasze zaproszenie trzech dyrektorów Energopolu: Janusz Doroszewski, dyrektor generalny, Jacek Kowalski, dyrektor techniczny (wykonawczy) i Adam Perucki, dyrektor finansowy, którzy wyrazili życzenie, żeby zostać «członkiem zbiorowym» naszego Towarzystwa.

Do dziś jesteśmy im niezmiernie wdzięczni za czynny udział w budowaniu podstaw naszej działalności. Zadbali o wyposażenie naszej szkoły: ki niedzielnej w różne książki, szkolne meble, świąteczne prezenty dla dzieci oraz inne rzeczy tak nam wtedy potrzebne. Byli dla nas niczym dbający rodzice chrzestni i mile ich do dziś wspominamy. Niestety, decyzją władz niepodległej Ukrainy w 1991 r. musieli pozostawić niedokończoną budowę i wyjechać z Netiszyna.

Wróćmy do początku tworzenia naszej wspólnoty. W tym okresie często spotykaliśmy się u pani Ireny Sandeckiej, omawialiśmy aktualne wydarzenia bieżącej polityki i snuliśmy plany tworzenia przyszłego Towarzystwa. Utworzyli-



śmy już Komitet Założycielski w składzie: Irena Sandecka, Jadwiga Gusławska i Julia Szyłajewa, z domu Jastrzęwska.

We Lwowie w 1988 r. zostało założone Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. A jesienią 1989 r. kierownik Agencji Konsularnej RP we Lwowie Włodzimierz Woskowski, energiczny i pełen inicjatywy nasz doradca, zwołał konferencję polskich grup inicjatywnych w celu wzajemnego poznania się oraz poinformowania ich o przebiegu zorganizowania stowarzyszeń polskich w różnych miejscowościach.

Na konferencję do Lwowa została oddelegowana Jadwiga Gusławska, która zabierając głos, poinformowała zebranych o zawiazywaniu się Towarzystwa Polskiego w Krzemieńcu. Po powrocie z konferencji Komitet Założycielski wypracował projekt Statutu Towarzystwa, jego nazwę, wyznaczył datę zebrania założycielskiego, zawiadomił miejscowych Polaków, zaprosił dyrektora Energopolu i dostał pozwolenie od dyrektora Muzeum Krajoznawczego, Włodzimierza Biernackiego, na skorzystanie z muzealnej Sali Juliusza Słowackiego w celu odbycia posiedzenia.

Na pierwszym zebraniu było obecnych ok. 40 osób, w tym 10 starszych dzieci oraz dyrekcja Energopolu. Na początku przez Jadwigę Gusławską został odczytany projekt Statutu i przegłosowany przez zebranych. Uzgodniono nazwę: Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Drogą głosowania na pierwszego prezesa Towarzystwa została wybrana Jadwiga Gusławska. Wiceprezsem została Olga Bordiczuk, skarbnikiem – Henryk Jaskiewicz.

Jadwiga GUSŁAWSKA,
Krzemieńec

Pісля проголошення Україною незалежності поляки відчували свободу, могли запрошувати до себе родину з Польщі, а також відвідувати її у рідному краї, радіючи позитивним змінам у політиці. У Кременці вже всюди можна було зустріти немісцевих поляків.

Todі навіть не йшлося про передачу будинку для Музею Словацького, бо бібліотека мала переваги перебування в Садібі Словацьких і не погоджувалася перенести свою книгозбірню до іншого приміщення. У цій справі тривала своєрідна «громадянська війна» всі наступні 10 років.

Dyrekcja фірми «Energopol» і далі нам сприяła, бо, поки вона працювала в Україні, мала великі можливості: допомагала костелові, була готова відремontувати дім пані Ірени Сандецької. Коли надійшов час наших спільних засновницьких зборів, на них запросили трьох директорів з «Energopol»: генерального директора Януша Дорошевського, технічного (виконавчого) директора Яцека Ковальського та фінансового директора Адама Перуцького. Вони висловили бажання стати «колективним членом» нашого товариства.

Ми до сьогодні безмірно їм вдячні за активну участь у закладанні основ нашої діяльності. Вони подбали про книжки та меблі для нашої недільної школи, подарunki для дітей на свята та інші речі, яких тоді ми дуже потребували. Були для нас турботливими хрещеними батьками, тож із приємністю згадуємо їх до сьогоднішнього дня. На жаль, відповідно до рішення незалежної України з 1991 r. вони були змушені залишити незакінчену budovu і виїхати з Нетішина.

Повернімося до початку створення нашої спільноти. У цей період ми часто зустрічалися у пані Ірени Сандецької, обговорювали актуальні політичні події, будували плани про організацію майбутнього товариства, створили засновницький комітет у складі Ірени Сандецької, Ядвіги Гуславської та Юлії Шилаєвої (Ястшемської).

У Львові в 1988 r. було засноване Товариство польської культури львівської землі. А восени 1989 r. керівник Консульської агенції RP у Львові Влодзімеж Восковський, наш енергійний та ідейний порадник, зібрав на конференцію польські ініціативні групи, щоб вони познайомилися між собою, а також повідомив про стан заснування польських спільнот у різних населених пунктах.

На конференцію до Львова направили Ядвігу Гуславську, і вона під час свого виступу повідомила зібраних про початок створення польського товариства у Кременці. Після закінчення конференції засновницький комітет опрацював проект статуту товариства, його назву, визначив дату засновницьких зборів, поширив інформацію серед місцевих поляків, запросив керівництво фірми «Energopol» і отримав дозвіл від директора Краєзнавчого музею Володимира Бернацького використати музейний зал Юліуша Словацького для проведення зборів.

На перше засідання зібралися 40 осіб, зокрема 10 старших дітей і дирекція фірми «Energopol». Спочатку Ядвіга Гуславська зачитала проект статуту, за який проголосували учасники засідання. Угодили назву – Товариство відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці. Під час голосування першою головою організації вибрали Ядвігу Гуславську. Заступником голови товариства призначили Ольгу Бордичук, казначеєм – Генрика Яськевича.

Ядвіга ГУСЛАВСЬКА,
Кременець

Усередині 1980-х рр. у Нетішині Хмельницької області, розміщеному приблизно за 100 км від Кременця, відома польська фірма «Energopol» будувала атомну електростанцію. Дирекція фірми і її працівники часто відвідували Кременець, приходили до костелу, оглядали околиці. Ми зустрічалися з ними у пані Ірени Сандецької, розповідали про свої проблеми, і вони пропонували нам свою підтримку у разі потреби. А така потреба була. Співпрацюючи з Краєзнавчим музеєм, зокрема науковцями Малгожатою Гецевич і Тамарою Сеніною, ми вирішили відродити в Кременці Музей Юліуша Словацького. Експозиція про його життя і творчість знаходилася в одному із залів Краєзнавчого музею. Натомість у будинку, де поет провів дитячі роки, на вулиці Словацького, 16, була розміщена Міська публічна бібліотека імені Юліуша Словацького. Працівники Краєзнавчого музею давно намагалися перенести туди музейну експозицію, але безрезультатно. Приміщення бібліотеки, відоме як Садіба Словацьких, було в критичному стані – напіврозвалене, понижене грибок. Ми повідомили про це дирекцію фірми «Energopol», яка згодилася провести капітальний ремонт садіби. З великими труднощами ми отримали від міської влади дозвіл на ремонт, і то лише тих бібліотечних підвалів, які повністю розвалювалися. Нам не дозволили капітально відремontувати весь будинок, бо за тодішнім радянським законодавством той, хто проводив капітальний ремонт, міг претендувати на право власності на відремontований будинок. А полякам не хотіли його віддавати.

Улітку 1989 r. керівництво фірми «Energopol» вислало до Кременця бригаду з п'яти осіб, яка мала з собою всі необхідні матеріали. Ми подбали про їхнє поселення і харчування. Через три тижні знищені грибок приміщення стали як нові, на радість працівників бібліотеки, які могли вже там зберігати архів і пресу.

Wycieczki szkolne i wakacyjne

Stałym punktem pracy Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu stało się organizowanie wycieczek dla członków Towarzystwa i uczniów szkoły języka polskiego.

Członkami Towarzystwa są licencjonowani przewodnicy po Ukrainie biegle posługujący się językiem polskim. Dzięki ich inicjatywie i bezinteresowności można organizować dla uczniów niedrogo wycieczki krajoznawcze po ziemi wołyńskiej i podolskiej. Ich celem jest utrwalanie w praktyce języka polskiego, a także poznanie okolicy, a w szczególności miejsc związanych z kulturą i historią Polski, przybliżanie dzieciom dawnych dziejów, wybitnych postaci historycznych, z którymi będą się spotykać w szkole i poznanie wspólnego dziedzictwa obu narodów.

Wycieczki są prowadzone w języku polskim. Przejazd autokarem to jak zwykle okazja do śpiewania popularnych polskich piosenek i oglądania polskich filmów. Uczniowie mogą też poprobować sztuki przewodnickiej i posługując się mikrofonem przeczytać dla wszystkich opisy miejsc, przez które przejeżdża autokar czy informacje turystyczne o zwiedzanych obiektach. Trudniejszą sztuką jest stanąć przed zabytkiem i z pamięci po polsku opowiadać o nim, jak to potrafi robić prawdziwy przewodnik.

W ubiegłym roku szkolnym odbyła się wycieczka na trasie Krzemieniec–Olesko–Podhorce–Podkamień. Po drodze w Radziwiłowie jej uczestnicy usłyszeli o powstaniu styczniowym z 1863 r., bo na miejscowym cmentarzu pozostała z tamtych czasów kwatera powstańców odnowiona przez pracowników firmy EnergoPol na początku lat 90-tych XX w. Na drodze Radziwiłów–Brody wycieczka przejeżdżała przez dawną granicę między zaborem rosyjskim a austriackim. Dlatego wyjaśniliśmy uczniom wydarzenia upadku państwa polskiego w końcu XVIII w., w wyniku których nastąpiły rozbiory jego ziem przez mocarstwa ościennie.

Niebawem ukazał się widok na zamek w Olesku, w którym w roku 1629 urodził się przyszły król Polski, Jan III Sobieski. Najpierw poszliśmy na spacer po okalającym go parku zaprojektowanemu niegdyś przez królową, Marię Kazimierę, żonę Jana III Sobieskiego. W obecnych czasach zamek służy jako muzeum i jest filią Lwowskiej Galerii Obrazów. W jego komnatach podziwialiśmy dawne przedmioty wyposażenia wnętrza: arras, meble, posągi, obrazy pochodzące z XVI–XVIII w. Każda sala wprowadzała nas w inne okresy dziejów państwa polskiego. Oglądaliśmy obraz «Bitwa pod Wiedniem» ukazujący zwycięstwo nad Turkami pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego. Z zainteresowaniem słuchaliśmy o wiekopomnej bitwie, dzięki której Europa została uratowana przed najazdem tureckim.

Następnie odwiedziliśmy zamek w Podhorcach wzniesiony w połowie XVII w. dla hetmana Stanisława Koniecpolskiego. Ozdobę zamku stanowiły niegdyś ogród w stylu włoskim z grotami, posągami, wodotryskami i alejami lipowymi. Spacerując wokół potężnej budowli, podziwialiśmy piękne widoki na przestrzeń równiny galicyjskiej, na której zaczyna swój bieg rzeka Sty. W zamku nie ma już bogatego wyposażenia sal z czasów jego świetności – malowideł, sztukaterii, adamaszków, luster weneckich. Dobra te zostały zrabowane podczas wojen kozackich, I wojny światowej, wojny z bolszewikami, częściowo uratowane przez Sanguszków. W czasach sowieckich założono w nim szpital gruźliczy. Główną atrakcją zamku jest imitacja laboratorium alchemicznego mieszczącego się w piwnicach na pamięć jego założyciela Wacława Rzewuskiego. Na własne oczy zobaczyliśmy tam ducha białej damy ukazującą się turystom, którzy zapłacą za tę atrakcję parę hrywien.

Potem uczestnicy wycieczki słuchali historii o dawnym klasztorze oo. dominikanów na Górze Różańcowej i o Podkamieniu. Klasztor był świadkiem tragicznych wydarzeń, najazdów tatarskich, kozackich i mordów kilkuset Polaków w 1944 r., którzy się w nim schronili. Z klasztoru wzgórze rozpościera się widok przestrzeni, którą niespodziewanie urozmaica ogromny kamień o nieregularnej bryle. Szczególnie młodzi uczestnicy wycieczki obejrzeli go ze wszystkich stron,



ciekawiąc się tym cudem natury. Podobno diabeł był niezadowolony, że budują klasztor i przyniósł kamień z Karpat. Chciał go rzucić na klasztor, ale kamienia nie doniósł na miejsce przed pierwszym pieniem koguta. Potem jego diabelska moc przestała działać i kamień spadł u podnóża klasztoru.

W obecnym roku szkolnym zorganizowaliśmy kolejną wyprawę, tym razem na trasie: Krzemieniec–Szumsk–Ostróg–twierdza tarakanowska.

Dokładniej poznaliśmy Ostróg. Dowiedzieliśmy się, że wojewoda kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski w 1576 r. założył Akademię Ostrogską, która miała wpływ na rozwój myśli pedagogicznej i organizację szkolnictwa na Rusi. Dzięki niej miasto na przełomie XVI i w. stało się ważnym ośrodkiem kulturalnym. W XVII w. akademia podupadła. W 1994 r. uczelnia w Ostrogu odrodziła się pod nazwą Narodowy Uniwersytet «Akademia Ostrogska». Pani przewodnik zachęcała uczniów do podjęcia studiów, opowiadając o międzynarodowej wymianie studentów, współpracy z uniwersytetami w Kanadzie, Niemczech, Polsce i studenckich świętach.

Pod opieką wyjątkowo zaangażowanego przewodnika zdobyliśmy dużo informacji o wydawaniu książek w różnych okresach historii. W 1577 r. Iwan Fedorowicz założył Drukarnię Ostrogską. Teraz na jej miejscu można zwiedzać Muzeum Książki. Najważniejszym jego eksponatem jest «Biblia Ostrogska» wydana w 1581 r. Wielką sensację wśród wycieczkowiczów wzbudziła książka autorstwa Tarasa Szewczenki w całości wyhaftowana kolorowymi nićmi.

Ostatni etap wycieczki to fort tarakanowski – obiekt systemu fortyfikacji obronnych na granicy zaboru rosyjskiego i austriackiego wybudowany przez rząd carski. W 1873 r. na budowę fortu przeznaczono 66 mln rubli. Obiekt wybudowano na 4 hektarach, posiada siedem podziemnych poziomów. Obiekt mógł pomieścić nawet 2 tys. żołnierzy i zabezpieczyć ich byt. Na jego terenie była nawet cerkiew. Podziwialiśmy potężne konstrukcje tego niezwykle obiektu zachowane do dzisiaj.

Wycieczki budzą emocje, dają radość, zadowolenie, zbliżają do świata przeszłości, przeżyć ludzi, wyjaśniają motywację ich postępowania, pokazują ich mentalność, pobudzają do dyskusji nad zawiłymi historiami. Dlatego dobrze jest podróżować i zwiedzać, w ten sposób uzupełniając swą wiedzę książkową.

Tekst: Jadwiga GUSŁAWSKA, przewodnik po Ukrainie,
Dorota PRAŻYŃSKA, nauczyciel skierowany przez ORPEG
Foto: Dorota PRAŻYŃSKA

Шкільні та літні екскурсії

Незмінним різновидом роботи Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці стала організація поїздок для членів товариства та учнів школи польської мови.

замку був парк в італійському стилі з гротами, статуями, фонтанами і липовими алеями. Гуляючи навколо масивної будівлі, ми милувалися чудовими краєвидами на рівнинних районах Галичини, де починається річка Стир. У замку вже немає розкішно оздоблених зал, як за часів його розквіту, – картин, ліпнини, декоративних тканин, венеціанських дзеркал. Ці багатства розграбували під час козацьких війн, Першої світової війни, протистояння з більшовиками. Частково їх урятували Сангушки. У радянські часи тут було засновано туберкульозну лікарню. Головною принадою замку є імітація алхімічної лабораторії, розташованої в підвалах, на згадку про її засновника Вацлава Жевуського. Ми на власні очі побачили привид білої дами, який показується туристам, котрі заплатили за це пару гривень.

Пізнiше учасники мандрівки слухали розповідь про колишній домініканський монастир на Рожаницькій горі та про Підкам'янь. Монастир був свідком трагічних подій, татарських навал, козацьких наїздів і вбивств кількох сотень поляків, які сховалися в ньому в 1944 р. З монастирського пагорба видніє краєвид, який несподівано урізноманітнює величезний камінь із неправильними боками. Молодші учасники уважно роздивлялися його з усіх сторін, цікавлячись цим дивом природи. За легендою диавол був незадоволений зведенням монастиря і приніс камінь із Карпат. Він хотів скинути його на монастир, але не встиг донести камінь до перших півнів. Потім його сила перестала діяти і камінь впав біля підніжжя монастиря.

У цьому навчальному році ми організували ще одну поїздку, на цей раз маршрутом Кременець–Шумськ–Острог–Тараканівський форт.

Екскурсанти краще пізнали Острог. Ми дізналися, що воевода Київський Костянтин Василь Острозький у 1576 р. заснував Острозьку академію, яка мала вплив на розвиток педагогічної думки й організацію шкільництва на Русі. Завдяки ній на рубежі XVI і XVII ст. місто стало важливим культурним центром. У XVII ст. академія занепадала. У 1994 р. навчальний заклад відродився під назвою Національний університет «Острозька академія». Екскурсивод заохочувала учнів вступати до академії, розповідаючи про міжнародний обмін студентами, співпрацю з університетами в Канаді, Німеччині, Польщі та студентські свята.

Під опікою залюбленого у свою роботу екскурсивода ми отримали багато інформації про видавництво книг у різні історичні періоди. У 1577 р. Іван Федоров заснував Острозьку друкарню. Тепер тут можна відвідати Музей книги. Його найважливішим експонатом – «Острозька Біблія», надрукована в 1581 р. Увагу екскурсантів привернула також книга творів Тараса Шевченка, повністю вишита різноколірними нитками.

Останнім місцем, яке ми відвідали під час екскурсії, був Тараканівський форт – система оборонних споруд на кордоні поділу між Австрійською та Російською імперіями, побудована царським урядом. У 1873 р. на будівництво форту виділили 66 млн рублів. Форт звели на 4 га, він мав сім рівнів під землею. Будівля могла розмістити на проживання до 2 тис. солдат і забезпечити їх усім необхідним. На її території знаходилася церква. Ми захоплювалися потужною конструкцією цього незвичайного об'єкту, який частково зберігся донині.

Текст: Ядвіга ГУСЛАВСКА, гід Україною,
Дорота ПРОНЖИНСЬКА, вчителька,
скерована організацією ORPEG
Фото: Дорота ПРОНЖИНСЬКА

Членами товариства є українські гіді з відповідними ліцензіями, які вільно володіють польською мовою. Завдяки їхній ініціативі та самовідданості стало можливим організовувати для учнів недорогі краєзнавчі екскурсії Волиню та Поділлям. Їхня мета – закріплення на практиці знання польської мови, а також вивчення регіону, зокрема місць, пов'язаних з історією та культурою Польщі, ознайомлення дітей із давньою історією, видатними історичними діячами, про яких вони чують у школі, та пізнання спільної спадщини обох народів.

Екскурсії проходять польською мовою. Подорож автобусом – це, зазвичай, можливість поспівати популярні польські пісні, подивитися польські фільми. Учні також можуть спробувати себе в ролі гідів, зачитуючи для всіх у мікрофон описи місць, якими проїжджає автобус, і туристичну інформацію про побачене. Складніше, звичайно, розповідати польською про пам'ятки безпосередньо біля них, як це вміють робити справжні гіді.

У минулому навчальному році ми проводили поїздку за маршрутом Кременець–Одесько–Підгірці–Підкам'янь. Дорогою, в Радивиліві, її учасники почули про повстання 1863 р., оскільки на місцевому цвинтарі залишилися з тих часів могили повстанців, відновлені працівниками фірми «EnergoPol» на початку 90-х років XX ст. На шляху Радивилів–Броди ми проїжджали через колишній кордон між австрійською та російською владою. Учні розповіли про події, внаслідок яких польська держава в кінці XVIII ст. розпалася, а польські землі потрапили під владу сусідніх держав.

Незабаром завиднівся замок в Олеску, де в 1629 р. народився майбутній польський король Ян III Собеський. Спершу ми пішли на прогулянку в парк, який оточує замок. Парк запроектувала королева Марія Казимира, дружина Яна III Собеського. Тепер у замку – музей і філія Львівської картинної галереї. У його покоях ми захоплювалися давніми предметами інтер'єру: gobelнами, меблями, статуями, картинами XVI–XVIII ст. Кожна зала вводила нас в різні періоди історії польської держави. Ми розглядали полотно «Битва під Віднем», яке змальовує перемогу над турками, здобуту під командуванням короля Яна III Собеського, та із зацікавленням слухали розповідь про вікопомну битву, завдяки якій Європа була врятована від турецького вторгнення.

Потім ми відвідали замок у Підгірцях, зведений в середині XVII ст. для гетьмана Станіслава Конєцпольського. Колись окрасою



Prezydent Duda chce rozszerzania NATO i UE

– Jestem zwolennikiem tego, by zarówno integracja europejska jak i w ramach NATO obejmowała coraz więcej państw. Drzwi europejskie, jak i drzwi do Sojuszu Północnoatlantyckiego powinny pozostać otwarte – powiedział prezydent Andrzej Duda.

– Dziś jednym z naszych największych zadań i największych obowiązków jest przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa, tego czego społeczeństwa we wszystkich naszych krajach oczekują. Wszyscy mamy świadomość, że jest wiele niepokojów, mamy naruszenie integralności terytorialnej państw, mamy niestety agresję, mamy niestety w efekcie zamrożone konflikty – powiedział prezydent podczas spotkania z uczestnikami rozpoczynającego się szczytu szefów parlamentów Europy Środkowej i Wschodniej.

– Wierzę, że jest to perspektywa wielu krajów na Bałkanach Zachodnich, perspektywa także wielu krajów Europy Wschodniej, które w tym zakresie aspiracje już od lat wykazują. Polska jest otwarta i będzie te aspiracje wspierała – dodał prezydent.

Rzeczpospolita

Президент Дуда – прихильник розширення НАТО і ЄС

«Я прихильник того, щоб до ЄС та НАТО приєднувалося все більше держав. Європейські двері, як і двері до Північноатлантичного альянсу, повинні бути відкритими», – сказав президент Польщі Анджей Дуда.

«Сьогодні одним із найбільших завдань і найбільших обов'язків є, передусім, безпека, тобто те, чого громадяни всіх наших країн очікують. Ми всі розуміємо, що є багато загроз: маємо порушення територіальної цілісності держав, на жаль, маємо агресію, маємо в результаті заморожені конфлікти», – зазначив президент під час зустрічі з учасниками саміту глав парламентів Центральної та Східної Європи.

«Я вірю, що це перспектива для багатьох країн у Західних Балканах, а також для багатьох держав Східної Європи, які демонструють свої проєвропейські настрої вже роками. Польща відкрита і буде ці прагнення підтримувати», – додав президент.

Rzeczpospolita



Brexit wpłynie na współpracę wojskową Wielkiej Brytanii z NATO?

NATO zwróciło się do Wielkiej Brytanii z propozycją zwiększenia liczby żołnierzy w Afganistanie, co ma być odpowiedzią na wzrost intensywności działania Talibów. Coraz większa grupa brytyjskich polityków głośno przeciwstawia się temu uznając prawdopodobnie, że Brexit oznacza również ograniczenie współpracy wojskowej z Europą.

Obecność bojowych pododdziałów brytyjskich w Afganistanie zakończyła się w 2014 r., co jednak nie oznacza całkowitego wycofania się Wielkiej Brytanii z wspierania walki z Talibami. Obecnie około 500 Brytyjczyków działa w Kabulu pomagając w utrzymaniu bezpieczeństwa w tym mieście i w szkoleniu prowadzonym w afgańskiej akademii wojskowej.

Wszystko wskazuje na to, że w związku z pogarszającą się sytuacją wewnętrzną w Afganistanie NATO zwróciło się w ostatnich kilku tygodniach do Wielkiej Brytanii z prośbą o zwiększenie liczby brytyjskich żołnierzy w tym kraju. Tej sprawie miało być też poświęcone ostatnie spotkanie Sekretarza NATO Jensa Stolteberga z premier Theresą May 10 maja br. w Londynie.

Brytyjczycy bardzo ostrożnie podchodzą do możliwości wysłania pododdziałów wojskowych do Afganistanu. Pojawiła się duża grupa polityków, którzy są oficjalnie przeciwni takiemu wsparciu.

Defence24.pl

Брекзит вплине на військову співпрацю Великої Британії з НАТО?

NATO звернулося до Великої Британії з пропозицією збільшити кількість солдатів у Афганістані, що має стати відповіддю на інтенсивнішу діяльність талібів. Усе більша група британських політиків виступає проти цього, вважаючи, що брекзит означає також обмеження військової співпраці з Європою.

Присутність британських бойових підрозділів у Афганістані завершилася у 2014 р., що, однак, не означає повного відходу Великої Британії від підтримки боротьби з талібами. Зараз приблизно 500 британців діють у Кабулі, допомагаючи утримувати безпеку в цьому місті та проводити навчання в Афганській військовій академії.

Усе вказує на те, що у зв'язку з погіршенням ситуації всередині Афганістану НАТО звернулося останніми тижнями до Великої Британії з проханням збільшити кількість британських солдатів у цій країні. Цьому питанню мали присвятити останню зустріч Генерального секретаря НАТО Енса Столтенберга і прем'єр-міністра Терези Мей 10 травня цього року в Лондоні.

Британці дуже обережно підходять до можливості скеровування військових підрозділів до Афганістану. Велика група політиків офіційно виступає проти такої підтримки.

Defence24.pl



Polskie F-16 przechwyciły rosyjski samolot

Polskie samoloty F-16 w ramach misji nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich przechwyciły rosyjski samolot szpiegowski Il-20. Podobną akcję przeprowadzili dyżurujący z Polakami Hiszpanie.

2017 | NATO SCOPE

Misja bojowa z udziałem Polaków była pierwszą w ramach obecnej, rozpoczętej w maju zmiany NATO-wskiej misji Baltic Air Policing, która polega na patrolowaniu przestrzeni powietrznej nad Litwą, Łotwą i Estonią. W jej ramach na Litwie stacjonuje obecnie Polski Kontyngent Wojskowy Orlik 7.

Sojusznice Dowództwo Obrony Powietrznej ujawniło, że do zdarzenia doszło w poniedziałek 15 maja. Polskie samoloty wielozadaniowe F-16 zostały poderwane po południu z bazy w Szawlach na Litwie, by zidentyfikować samolot rozpoznawczy Il-20 nad wodami międzynarodowymi Bałtyku. Ponad godzinę wcześniej z bazy w Amarii w Estonii wystartowały hiszpańskie samoloty F-18, które zidentyfikowały samolot myśliwsko-bombowy Su-24. Obie przechwycone maszyny należały do sił powietrznych Rosji.

Tvp.info

Польські F-16 перехопили російський літак

Польські літаки F-16 у рамках місії повітряного контролю над Балтією перехопили російський шпигунський літак Іл-20. Подібну акцію провели іспанці, які чергували разом із поляками.

Це було перше завдання, виконане за участю поляків, відколи в травні цього року розпочалася зміна натівської місії «Baltic Air Policing», у рамках якої здійснюється патрулювання повітряного простору над Литвою, Латвією та Естонією. У Литві зараз перебуває Польський військовий контингент «Orlik – 7».

Командування протиповітряної оборони НАТО повідомило, що подія трапилася в понеділок, 15 травня. Польські багатофункціональні літаки F-16 піднялися після обіду з бази в Шяуляї (Литва), щоб ідентифікувати розвідувальний літак Іл-20 над міжнародними водами Балтійського моря. За годину до цього з авіабази Емарі в Естонії вилетіли іспанські F-18, які ідентифікували бомбардувальник-винищувач Су-24. Обидві перехоплені машини належали повітряним силам Росії.

Tvp.info



Польscy żołnierze w Rumunii i na Łotwie

Na koniec maja zaplanowano wyjazd polskich żołnierzy, którzy będą częścią wysuniętej obecności NATO w Rumunii i na Łotwie – poinformował dziś mjr Marek Kwiatek z Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Zgodnie z postanowieniami szczytu NATO w Warszawie z lipca 2016 r. o wzmocnieniu wschodniej flanki Sojuszu do Polski, Estonii, Litwy i Łotwy przybyły wielonarodowe batalionowe grupy bojowe NATO, natomiast w Rumunii powstaje wielonarodowa brygada. Na Łotwę Polska wyśle kompanię czołgów PT-91 Twardy z 9 Brygady Kawalerii Pancernej w Braniewie. Do Rumunii pojedzie kompania zmotoryzowana z kołowymi transporterami opancerzonymi Rosomak z 17 Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu.

Warunkiem wyjazdu jest przejście przez oba kontyngenty certyfikacji, które już rozpoczęły się.

Pod koniec kwietnia w Monitorze Polskim ukazały się dwa postanowienia prezydenta Andrzeja Dudy, podpisane na wniosek rządu i z kontrasygnatą premier Beaty Szydło, o użyciu Polskich Kontyngentów Wojskowych w ramach wysuniętej obecności NATO – w Rumunii i państwach bałtyckich, głównie na Łotwie. Maksymalna liczebność pierwszego kontyngentu to 250 żołnierzy, drugiego – 200.

Niezalezna.pl

Польські солдати в Румунії та Латвії

Наприкінці травня планується виїзд польських солдатів, які стануть частиною розширеної присутності НАТО в Румунії та Латвії. Про це повідомив майор Марек Квятек з Операційного командування збройних сил.

Відповідно до рішення, прийнятого на саміті НАТО у Варшаві в липні 2016 р., про укріплення східного флангу Євросоюзу до Польщі, Естонії, Литви та Латвії прибули багатонаціональні батальйонні бойові групи НАТО, а в Румунії створюють багатонаціональну бригаду. У Латвії Польща направить танки PT-91 «Twardy» з 9-ї танкової бригади в Браневі. До Румунії вирушить моторизований відділ із колісними броньованими транспортерами «Rosomak» із 17-ї механізованої бригади у Межирічі.

Умовою виїзду є проходження двома контингентами сертифікації, яка вже розпочалася.

Наприкінці квітня в «Monitor Polski» було оприлюднено дві постанови президента Анджая Дуди, підписані на прохання уряду й погоджені з прем'єр-міністром Беатою Шидло, про використання польської військової контингенту в рамках висунутої присутності НАТО – в Румунії та Балтійських країнах, зокрема в Латвії. Максимальна кіль-

кість військовиків першого контингенту становить 250 солдатів, другого – 200.

Niezalezna.pl



W Bydgoszczy produkowane będą bomby do F-16

Zakłady Chemiczne Nitro-Chem S.A. podpisały list intencyjny z włoską firmą RMW Italia w sprawie produkcji w Polsce bomb Mk-82. Należąca do grupy Rheinmetal Defence włoska firma jest certyfikowanym producentem bomb lotniczych. Współpraca Nitro-Chemu oznacza, że produkowane w Polsce bomby będą spełniały wszystkie normy jakościowe i będzie możliwy ich eksport. RMW Italalia będzie dostarczała korpusy bomb, które będą napełniane materiałem wybuchowym i składane w Bydgoszczy.

Bydgoski zakład czeka teraz modernizacja i dostosowanie do produkcji ważących 227 kg Mk-82, wytwarzane tam do tej pory bomby burzące miały masę 100 kg. Mk-82 to mała bomba niekierowana opracowana dla sił powietrznych USA. Jest obecnie jedną z najczęściej używanych bomb lotniczych.

wp.pl

У Бидгощі виготовлятимуть бомби для F-16

Хімічний концерн «Nitro-Chem S. A.» підписав інтенційний лист з італійською фірмою «RMW Italia» стосовно виготовлення в Польщі бомб Mk-82.

Італійська фірма, що належить до компанії «Rheinmetal Defence», є сертифікованим виробником авіаційних бомб. Співпраця з «Nitro-Chem S. A.» означає, що бомби, які виготовлятимуть у Польщі, відповідатимуть усім нормам якості. Також стане можливим їх експорт. «RMW Italalia» поставлятиме корпуси бомб, які наповнюватимуть вибуховим матеріалом і складатимуть у Бидгощі.

На бидгощівський завод тепер чекає модернізація і пристосування для виготовлення Mk-82, вага яких становить 227 кг. Mk-82 – це мала некерована бомба, розроблена для повітряних сил США. Зараз це одна із найчастіше використовуваних бомб.

wp.pl



Batalionowa grupa bojowa NATO w Orzyszu uczestniczy w ćwiczeniach Puma

Ok. 2,5 tysiąca żołnierzy, w tym batalionowa grupa bojowa NATO, bierze udział w ćwiczeniach Puma, które trwają w Orzyszu. Żołnierze trenować będą obronę i odzyskiwanie terytorium, a dowódcy sprawdzać sposób kierowania formacją wielonarodową.

Dowódca 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej gen. Jarosław Gromadziński powiedział, że w ćwiczeniach na poligonie w Orzyszu, które potrwają do 26 maja, weźmie udział I Batalion Zmechanizowany Szwoleżerów Mazowieckich oraz wielonarodowa batalionowa grupa bojowa NATO, która jest częścią 15 Brygady Zmechanizowanej w Giżycku. Od kwietnia żołnierze Sojuszu wzmocnią wschodnią flankę NATO.

– Celem ćwiczeń Puma jest zgranie elementów i dowodzenia w sytuacji wprowadzenia nowego batalionu do struktury brygady, batalion jest podporządkowany szkoleniowo 15 Brygadzie Zmechanizowanej, zatem sprawdzamy także sposób kierowania batalionem przez brygadę – wyjaśnił gen. Gromadziński.

Scenariusz tegorocznych ćwiczeń Puma zakłada wybuch konfliktu zbrojnego, ale nie w klasycznym znaczeniu, lecz w sytuacji wojny hybrydowej.

Na poligonie w Orzyszu użyty zostanie sprzęt wszystkich rodzajów wojsk wchodzących w skład brygady w tym pododdziały czołgów, bojowe wozy piechoty, amerykańskie Strykery, a także artyleria i siły przeciwlotnicze.

Tvp.info

Батальйонна бойова група НАТО в Ожиші проводить навчання «Puma»

Близько 2,5 тис. солдатів, зокрема батальйонна бойова група НАТО, беруть участь у військових навчаннях «Puma», які розпочалися 16 травня в Ожиші. Військовики тренуються в обороні та відвоюванні території, а командування перевіряє методи керування міжнародною формацією.

Командир 15-ї гіжицької механізованої бригади, генерал Ярослав Громадзінський сказав, що у навчаннях на полігоні в Ожиші, які триватимуть до 26 травня, беруть участь 1-й механізований батальйон мазовецьких шевалежерів та багатонаціональна батальйонна бойова група НАТО, яка є частиною 15-ї механізованої бригади в Гіжицьку. Від квітня солдати Альянсу укріплюють східний фланг НАТО.

«Мета навчань «Puma» – узгодження деталей та процесу командування у ситуації введення нового батальйону до структури бригади. Батальйон у навчанні підпорядковується 5-й механізованій бригаді, тому заодно ми перевіряємо спосіб керування батальйоном бригадою», – пояснив генерал Громадзінський.

Сценарій цьогорічних навчань «Puma» передбачає вибух збройного конфлікту, але не у класичному його значенні, а в ситуації гібридної війни.

На полігоні в Ожиші використовують спорядження усіх типів військ, що входять до складу бригади, зокрема танкові підрозділи, бойові машини піхоти, американські «Stryker», а також артилерію і протиповітряні сили.

Tvp.info

PRACA // РОБОТА



Вакансії у Волинській області

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Акумуляторник	4 200	Ремонт електрообладнання авто-мобілів
Акушерка	3 200	Проводить загальне й клінічне обстеження вагітних і новонароджених та оцінює його результати
Бармен	4 000	Кафе «2000», обслуговувати споживачів, знання правил етикету і техніки обслуговування споживачів за барною стойкою та в залі, працювати 7 днів із 9.00 до 24.00, 7 днів - вихідні
Бухгалтер	6 000	Ведення та контроль податкового обліку; звірка податкових накладних, їх повноти та правильності заповнення відповідно до чинного законодавства
Бухгалтер	5 000	Реєстрація податкових накладних, перевірка актів звірки
Бухгалтер	3 200	Проводити перевірку та систематизацію первинних документів, вести нарахування і перерахування платежів, податків та інших виплат. Навики роботи з комп'ютером
Вантажник	3 427	Виконувати збір сміття з вулиць міста, проводити навантаження його на транспортний засіб, є доплата за важкі умови праці
Вантажник	5 500	Розвантажувально-навантажувальні роботи до 50 кг
Верстатник дерево-обробних верстатів	3 200	Знати основні правила різання деревини, контролює якість деталей, відбирає дефектні деталі
Водій автотранспортних засобів	6 000	Перевезення кормів, проводити технічний огляд машини
Водій автотранспортних засобів	3 200	Розвезення товарів по магазинах, проводити технічне обслуговування автомобіля
Водій автотранспортних засобів	5 000	Керувати легковими, вантажними автомобілями всіх типів і марок; наявність власного транспортного засобу
Водій автотранспортних засобів	3 400	Догляд за технічним станом автомобіля, перевезення пасажирів, ведення білетно-облікової та дорожньої документації
Водій навантажувача	5 000	Працювати водієм автонавантажувача
Двірник	3 200	Проводити підмітання вулиць міста, загібання листя, в осінньо-зимовий період посяпання та розчищення доріжок від снігу
Дезінфектор	3 800	Мийка та дезінфікація термобуд для автомобільного перевезення готової продукції
Економіст	4 908	Відповідно до посадової інструкції
Економіст	7 000	Працювати відповідно до посадової інструкції
Електромонтер з ремонту ліній електропередачі	3 200	Обслуговування світлових електроустановок, заміна ламп вуличного освітлення
Завідувач господарства	4 500	Ведення обліку комунального майна, вирішення питань у сфері вужкг та благоустрою
Інженер з організації та нормування праці	5 500	Відповідно до посадової інструкції
Кондитер	3 200	Веде процес виготовлення тортів, тістечок та інших кондитерських і хлібобулочних виробів; готує різні види тіста, кремів, начинок
Кореспондент	3 200	Працювати в редакції газети «Місто вечірнє». Забезпечувати редакцію видання оперативною та іншою актуальною інформацією. Відстежувати громадсько-політичні події, новини в галузі культури та мистецтва. Готувати текстовий матеріал
Кухар	5 000	Працювати на базі відпочинку «Світязь», вахтовий метод організації праці: 10 днів роботи, 10 днів вихідні, проживання та харчування безкоштовне, приготування страв відповідно до затвердженого меню
Кухар	3 200	Готує страви та кулінарні вироби, які потребують нескладної кулінарної обробки: запікає та випікає вироби
Кухар	4 000	Кафе «2000», знання рецептури приготування гарячих та холодних страв

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Лікар-невролог дитячий	3 200	Застосовує сучасні методи профілактики, діагностики, лікування, реабілітації хворих дітей неврологічного профілю
Лікар-ортопед-травматолог	3 200	Застосовує сучасні методи профілактики, діагностики, лікування, реабілітації хворих із захворюваннями та травмами опорно-рухової системи
Лікар-рентгенолог	3 350	Проводить кваліфіковане рентгенологічне обстеження
Лікар-терапевт	3 200	Виявлення причин різних захворювань; надання своєчасної планової й екстреної медичної допомоги
Майстер зміни	7 500	Забезпечення безперебійної роботи обладнання комбикормового заводу; підготовка виробництва, контроль додержання технологічних процесів; перевірка якості продукції, здійснення заходів щодо запобігання браку; впевнений користувач ПК
Маляр	3 500	Виконувати малярні роботи на виробництві
Машиніст автогрейдера	4 131	Проводити грейдкування та планування доріг і площадок
Машиніст бульдозера (будівельні роботи)	3 643	Проводити кагатовку сміття на санполі
Машиніст холодильних установок	4 000	Забезпечення безаварійної роботи холодильного обладнання, його обслуговування
Менеджер	5 000	Працювати менеджером з постачання
Мийник посуду	4 500	Працювати на базі відпочинку «Світязь», вахтовий метод організації праці: 10 днів роботи, 10 днів вихідні, проживання та харчування безкоштовне, мити столовий та кухонний посуд, прибори, підноси, інвентар із застосуванням дезінфікуючих засобів
Мийник-прибиральник рухомого складу	3 800	Мийка та дезінфекція термобуд для автомобільного перевезення готової продукції
Муляр	4 000	Виконує роботи середньої складності під час кладки та ремонту кам'яних конструкцій
Оброблювач птиці	4 200	Оброблення тушок птиці
Оператор електронно-обчислювальних та обчислювальних машин	3 200	Складає заявки на хлібобулочні вироби на наступний день; проводить випуску накладних на відпуск готової продукції в торгові точки
Офіціант	3 600	Кафе «Лакомка», сервіровка столу, зустріч відвідувачів, знайомство їх з меню, одержання замовлення, передача замовлень у гарячий і холодний цехи кухні; режим роботи: з 9.00 до 22.00. 5 днів працювати, 5 днів вихідних
Перукар (перукар - модельєр)	3 200	Перукарня «Імперія» (вул. Ковельська,186/10), знати сучасні види модельних стрижок, зачісок (жіночих, чоловічих, дитячих
Підсобний робітник	7 000	Відлов та загрузка птиці на забійний цех
Підсобний робітник	3 200	Виконувати підсобні роботи
Прибиральник службових приміщень	3 800	Вологе прибирання офісних приміщень
Продавець непродовольчих товарів	3 200	Працювати в магазині «Мегабуд» у відділ сантехніки
Продавець непродовольчих товарів	3 200	Працювати в магазині «Заграва 2», готує товар до продажу, розпаковує, розглядає зовнішній вигляд виробу
Продавець непродовольчих товарів	3 200	Торгівля насінням на ринку, розвантажувально-навантажувальні роботи до 25 кг
Продавець непродовольчих товарів	3 200	Працювати в магазині «Княжий», відділ люстри, графік роботи з 9.00 до 18.00, у вихідні з 9.00 до 15.00. Вихідний у понеділок або вівторок
Продавець непродовольчих товарів	3 200	Працювати в магазині «Мегабуд» у відділі інструментів
Продавець продовольчих товарів	3 200	Слідкувати за якістю та термінами реалізації твару, розвантажувально-навантажувальні роботи до 25 кг, магазин «Дар-1»

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Продавець продовольчих товарів	3 500	Працювати в магазині «Палада», підготовка товару до продажу (розташування, оформлення продукції, наклейка цінників)
Продавець продовольчих товарів	3 200	Магазин «АВС+» (с. Заріччя), торгівля продовольчими товарами, режим роботи: з 8.00 до 20.00 (три дні працювати, три дні вихідних)
Продавець продовольчих товарів	3 500	Знання правил торгівлі продовольчими товарами
Продавець продовольчих товарів	3 200	Магазин «Околиця» (вул. Івана Мазепи, 32а) працювати з 9.00 до 21.00. Готувати товари до продажу: перевіряти цілісність пакування; перебирати, протирати товари; забезпечувати наявність відповідно оформлених цінників
Продавець продовольчих товарів	3 200	Магазин «Вік», (вул. Поліської січі, 56), виконувати роботу продавця продовольчих товарів, відповідати за збереження товарно-матеріальних цінностей
Продавець-консультант	3 250	Приймання товару, обслуговування та консультація споживачів, знання товарів будівельної групи
Продавець-консультант	3 250	Консультування та продаж будівельних матеріалів на території будмайданчика у м. Нововолинськ, робота з касою
Птахівник	3 800	Догляд за птицею
Робітник з догляду за тваринами	3 200	Працювати на підсобному господарстві в с. Житані, виконувати функціональні обов'язки, передбачені робочою інструкцією робітника з догляду за тваринами (випасання худоби), дотримуватися правил внутрішнього трудового розпорядку
Робітник з комплексного обслуговування й ремонту будинків	3 200	Виконувати дрібні штукатурні роботи
Свердлувальник	3 200	Обробляти деталі, площини і бічні поверхні деталей на свердлильних верстатах
Секретар	4 500	Працювати в м. Устилуг; ведення діловодства, робота з кореспонденцією, планування робочого дня керівника, впевнений користувач ПК, знання ділового етикету; оперативність, дипломатичність, акуратність
Сестра медична	3 200	Виконувати лікарські призначення. Проводити маніпуляції та процедури згідно з профілем роботи
Сестра медична з масажу	3 200	Володіє методиками масажу та лікувальної фізкультури при різних захворюваннях
Слюсар з експлуатації та ремонту газового устаткування	4 500	Виконувати роботу слюсаря газової котельні з обов'язками оператора ККЗ
Слюсар з контрольно-вимірювальних приладів та автоматики (електромеханіка)	6 325	Забезпечення безаварійної і надійної роботи автоматики птахників, забійного цеху та іншого обладнання
Соціальний працівник	3 200	Обстежувати матеріально-побутові умови проживання громадян, які обслуговуються, оформляти справи при укладенні договорів з самотніми громадянами
Термообробник швацьких виробів	4 500	Прасування швацьких виробів
Токар	5 595	Виконувати токарне оброблення деталей; знати будову складних контрольно-вимірювальних інструментів і приладів
Укладальник-пакувальник	3 200	Укладання та пакування деталей меблів
Швачка	4 500	Пошиття легкого жіночого одягу відповідно до заданих лекал, дотримання правил техніки безпеки на виробництві
Швачка	3 200	Пошиття легкого жіночого одягу, виготовлення моделей за заданими лекалами, дотримання правил техніки безпеки

Крім того, є багато інших вакансій, за додатковою інформацією звертатися за адресою: м. Луцьк, вул. Ярошука, 2, тел.: 72-72-58, 4-92-68

PROGRAM STYPENDIALNY IM. STAFANA BANACHA

W ramach Programu Stypendialnego im. Stefana Banacha oferowane są stypendia na bezpłatne studia II i III stopnia prowadzone w uczelniach publicznych.

Oferta skierowana jest do obywateli krajów należących do Partnerstwa Wschodniego UE (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia, Ukraina).

Lista uczelni, na których można studiować w ramach Programu Stypendialnego im. Stefana Banacha znajduje się pod linkiem: <http://www.go-poland.pl/pl/system-szkolnictwa-wy-szego>

Wysokość stypendium, z którego opłacane są koszty zakwaterowania i utrzymania wynosi 1350 PLN miesięcznie.

Stypendia na studia II stopnia oferowane są w obszarze nauk ścisłych, przyrodniczych, technicznych, rolniczych leśnych i weterynaryjnych oraz na kierunkach ekonomicznych i europeistyczne.

Stypendia na studia III stopnia oferowane są w następujących dziedzinach nauk: humanistycz-

nych, teologicznych, społecznych, ekonomicznych, prawnych, matematycznych, fizycznych, chemicznych, biologicznych, nauk o Ziemi, technicznych, rolniczych, leśnych i weterynaryjnych.

Nabór kandydatów na studia II stopnia prowadzony jest za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. Nabór kandydatów na studia III stopnia odbywa się za pośrednictwem polskich uczelni.

Jak poinformował konsul Krzysztof Sawicki, Konsulat Generalny RP w Łucku zbiera komplety dokumentów od kandydatów na studia II stopnia (wykaz dokumentów znajduje się w załączonym ogłoszeniu) do 23 czerwca 2017 r., a następnie przekazuje do Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej (BUWiWM) do dnia 4 lipca 2017 r.

W sprawie składania dokumentów w Konsulacie Generalnym RP w Łucku należy kontaktować się z panią Switłaną Dachno – tel.: +380 332 280-643, e-mail: swietlana.dachno@msz.gov.pl.

Kandydaci na studia II stopnia, których aplikacje zostaną pozytywnie zaopiniowane przez BUWiWM zostaną zaproszeni do udziału w rozmowach kwalifikacyjnych. Rozmowy przeprowadzą, w porozumieniu z kierownikami placówek w danym państwie, podzespoły powoływane przez Przewodniczącego Zespołu ds. Rekrutacji i Kształcenia Cudzoziemców (Dyrektor BUWiWM). O terminie i miejscu rozmów kwalifikacyjnych kandydaci zostaną poinformowani. Rozmowy kwalifikacyjne planowane są w drugiej połowie lipca.

Szczegółowe informacje na temat kierunków studiów, przebiegu rekrutacji, a także wymagań

w stosunku do kandydatów zawarte są w załączonych dokumentach. Informacje o ww. programach zamieszczone są na stronie internetowej BUWiWM (www.buwiwm.edu.pl). W serwisie Go-Poland (www.go-poland.pl) można uzyskać niezbędne informacje o studiach w Polsce. W razie pytań dot. naboru osobą kontaktową w BUWiWM jest p. Aleksandra Długosz (adlugosz@buwiwm.edu.pl; +48 22 393 38 19).

Ogłoszenie wraz ze szczegółami oferty można pobrać na stronie internetowej „Monitora Wołyńskiego” (www.monitor-press.com).

MW



Koledzy ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyń
i redakcja Monitora Wołyńskiego

Pragniemy złożyć wyrazy podziękowania

dla Pani Jadwigi Demczuk

za ogromne zaangażowanie, pomoc i wsparcie,
za profesjonalizm, uśmiech, dobre rady i wszystkie dni,
które przeżyliśmy w ciągu 6 letniej wspólnej pracy
na niwie polskiej kultury.

W ciągu tych wszystkich lat była Pani dla nas najlepszym Przyjacielem,
na którym zawsze można polegać.

Za to wszystko pragniemy dzisiaj podziękować,
składając najlepsze życzenia na dalsze lata.

Mamy nadzieję, że w przyszłości nasza współpraca będzie nadal kontynuowana.



Koleżanko Jadwigo Demczuk,

z okazji docenienia Twojej pracy i trudu –
wręczenia odznaki honorowej «Zasłużony dla Kultury Polskiej» –
najlepsze gratulacje
składa zespół redakcyjny Monitora Wołyńskiego
oraz koledzy ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyń